

KURJER LWOWSKI

Wychodzi codziennie, nie wyłączając niedziel i świąt, o godz. 8 rano.

Właściciele: **Rewakowicz Henryk i Spółka.**

Prenumerata.
 We Lwowie:
 kwartalnie 1 zł. 20 ct.
 półrocznie 3 „ 60 „
 rocznic 7 „ 20 „
 Za nadsyłanie do domu 20 ct. miesięcznie.
 Na prowincji:
 kwartalnie 1 zł. 60 ct.
 półrocznie 4 „ 80 „
 rocznic 9 „ 80 „
 Za granicą:
 kwartalnie 2 zł. — ct.
 w numer pojedynczy 5 ct.

Ogłoszenia.
 Zwyczajne ogłoszenia za jeden wiersz petitowy albo jego miejsce 6 ct.
Nadstawki: za jeden wiersz petitowy albo jego miejsce 30 ct.
Doniesienia o ślubach, zaręczynach i inne prywatne komunikaty po kronice za jeden wiersz 50 ct.
 Rękopismów nie zwraca się.

Rzymo-katolickie:
Dziś: Wacława.
Jutro: Michała Arch.
Pojutrze: Hieronima.

Grecko-katolickie:
 Józefa.
 Sofii mucz.
 Jewmenyja.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA I EKSPEDYCJA
 przy ulicy Chorążczyzny 1. 6. — Nr. Telefonu 114.

KALENDARZ MYŚLIWSKI. Wolno polować na jelenie, i kozły (rogacze), przepiórki, dzikie gołębie, drobie, pardwy, bażanty, kuropatwy, ptactwo wodne i lądne w ogólności i zające.

Wschód słońca o 6 g. 01 m.
 Zachód słońca o 5 g. 39 m.
 Barometer 765 Pogoda niepewna.

Od wydawnictwa.

Prenumerata wynosi:

	miesięcznie:	kwartalnie:
w miejscu	1 zł. 20 ct.	3 złr. 60 ct.
na prowincji	1 złr. 60 ct.	4 złr. 80 ct.

Prenumeratorowie *Kurjera Lwowskiego* mogą otrzymywać „**Echo**“ muzyczne, teatralne i artystyczne za 62 ct. miesięcznie, na prowincji za 92 ct., oraz dwutygodnik „**Nowe mody**“ za 40 ct. miesięcznie.

Listy i telegramy adresować prosimy wyraźnie „**Kurjer Lwowski**“, dla uniknięcia pomyłek.

Podatek domowo-czynszowy we Lwowie.

Nadmierne i niesłuszne podwyższenie podatku domowo-czynszowego na rok bieżący spowodowało zarząd *Tow. właścicieli realności* do myślenia nad środkami ratunku uciesnionych obywateli.

Zarząd jego uchwalił wnieść podanie najpierw do dyrekcji skarbu, a następnie do ministerstwa i do Rady państwa. Wybrano deputację, do której należeli: prezes J. K. Lewicki, skarbnik Samuel Barącz i sekretarz Zygm. Gieszkowski. Deputacja udała się do prezydium dyrekcji skarbu i złożyła tam podanie następującej treści:

Na rok bieżący (1893) podwyższono podatek domowo-czynszowy od realności położonych w obrębie miasta Lwowa o przeszło zł. 700.000 co odpowiada podwyższeniu zeznanych (fatowanych) czynszów o blisko dwa miliony zł. (dokładnie zł. 1.760.000).

To ogromne podwyższenie daniny nie jest naturalnym — lecz przeciwnie sztucznym — gdyż nie nastąpiło z powodu wyższego rzeczywistego dochodu z majątku nieruchomego we Lwowie. Nie nastąpiło w sposób prawidłowy, tj. wskutek zeznania przez właścicieli realności lwowskich wyższego o taką kwotę czynszów mieszkalnych w tym roku pobieranych — lecz przeciwnie uzyskano je wórnód najmniej sprzyjających okoliczności — tylko wskutek śrubby podatkowej, tylko wskutek presji wywieranej przez ek. administrację podatków.

Ulegając tej presji niektórzy właściciele realności podpisali przedłożone im oświadczenie, że się z podwyższeniem fasji zgadzają, a stało się to przeważnie w tych wypadkach, gdzie szło o niewielkie podwyższenie i stało się głównie wskutek pogroźek urzędników administracji, że zarządzą oszacowanie komisjonalne pomieszkań zakwestjonowanych, które to oszacowanie (przez tajnych a przynajmniej niewiadomych rzeczoznawców**) może wypaść znacznie wyżej i przeciw temu oszacowaniu nie ma rekursu. Przestraszeni tem właściciele podpisali deklarację wyższą, licząc na to, że może im się uda wyższy czynsz osiągnąć od czynszowników.

W znacznie większej ilości wypadków jednak właściciele nie zgodzili się na podwyższenie fasji, lecz perswadowali, dowodzili, że za te ubi-

*) Którą podaje czasopismo *Lwowianin*, organ tegoż towarzystwa.

**) Na wiecu właścicieli realności 24. bm. jeden z obywateli nadmienił, że do komisji takich używani bywają krewni urzędników. Należałoby to zbadać.

każe niemożliwym jest osiągnąć wyższych czynszów, a mimo to administracja podatków bez ich wiedzy i woli, podwyższyła samowolnie i zupełnie bezpodstawnie fasję w sposób nienaturalny i wręcz przestraszający!

Wielu z tych pokrzywdzonych wniosło rekurs, lecz innych bardzo wielu nie rekurowało, obawiając się znacznych kosztów rekursu, który, jak uczy doświadczenie, dopiero po kilku, a nawet kilkunastu latach bywa rozstrzygany, a tymczasem zapłaty podatku nie wstrzymuje, lecz przeciwnie podatek, chociaż niesłusznie wymierzony, energicznie egzekwują. Gdyby potem w najlepszym razie zredukowano wymiar podatku, to nadwyżkę pobraną niasłusznie nie zwracają, lecz tylko odpisują od przyszłego płacić się mającego podatku — i to netto, czyli bez wynagrodzenia odsetek, chociaż tymczasem urząd podatkowy pobierał od kontrybuenta 6 proc. odsetek za zwłokę i koszt egzekucji.

Takie nielegalne, niezem nieusprawiedliwione i na żadnej ustawie nie oparte postępowanie administracji podatków dotknęło prawie wszystkich właścicieli realności, a pośrednio prawie wszystkich mieszkańców Lwowa, którzy się tem czują w wysokim stopniu pokrzywdzeni.

Krzywdza ta trafiła nas tem bardziej dotkliwie, że wydarzyła się w porze najniewłaściwszej. Wskutek epidemii cholery zarządziły miejskie komisje sanitarne rozmaite zmiany w realnościach lwowskich do natchmiastowego kosztownego wykonania. Właściciele realności musieli więc przedsiębrać liczne przeciwstawienia z znacznymi wydatkami nieproduktywnymi połączone, np. zrywanie bruków w podwórzach, i betonowanie tychże, urządzanie nowych wygodnych pomieszkań dla stróżów, urządzanie nowych wychodków, nowych kanałów, kloak, ścieków, rur ściekowych deszczowych, śmieciak, wentylacji, wypróżnianie pomieszkań, osuszanie wilgoci, dawanie większych okien, nowych schodów, cementowanie ścian, urządzanie parników itp.

Z drugiej strony konkurencja nowych domów mieszkalnych, które forytowane właśnie przez opust podatkowy i przez łatwość zaciągnięcia pożyczki hipotecznej na tani procent i długoletnią amortyzację — nowych domów z wysokimi pokojami jasnymi, ze zmyślnym rozkładem i przystępnymi wejściami, z wygodnymi jasnymi schodami, z praktycznymi wychodkami, spiżarkami i innymi wygodkami — spowodowała *zniżkę w czynszach* i w łatwości wynajmowania pomieszkań w domach starych, których przecież we Lwowie jest najwięcej. Lokatorowie są coraz bardziej wymagający, coraz więcej grymaśni, pomieszkania w starych kamienicach coraz trudniej nająć — trzeba czynić kosztowne przeróbki i wkłady i zniżyć czynsz — a tu w takiej krytycznej chwili ek. administracja podatku właśnie podwyższa bez powodu fasję i śrubuje do góry podatek i tak już bardzo dotkliwy i tak już przez liczne dodatki bardzo wysoki, znacznie wyższy, niż w innych państwach sąsiednich, a mianowicie w Niemczech i w Rosji.

Właściciele realności we Lwowie są i tak niezamożni — świadczy o tem wymownie fakt, że prawie wszystkie domy we Lwowie są stosunkowo *wysoko obdłużone*, czego władze skarbowe nie uwzględniają ani przy wymiarze podatków, ani przy należytościach przeniesienia własności, przy należytościach spadkowych, taksach intabulacji itp. Wiele właścicieli nie może żyć i utrzymać się przy własności odziedziczonej lub ciężką pracą

zdobyciej, o czem wymownie świadczą nader liczne, *ciągłe sprzedaże dobrowolne lub przymusowe* i również *liczne sekwestracje domów*.

Towarzystwo nasze wniosło jeszcze w roku 1891 petycję do Rady państwa o reformę podatku domowo-czynszowego i o zniesienie fasji, a natomiast sprawiedliwe oszacowanie wartości realności przez legalne i specjalne, autonomiczne komisje szacunkowe. Podobne petycje wniosły i inne miasta monarchji.

Przy tej sposobności podnosimy, że organa wykonawcze władz skarbowych we Lwowie traktują wolnych, niezawisłych obywateli, właścicieli realności jakby swych poddanych sług, w sposób *upokarzający* i krzywdzący, nieodpowiedni naszej godności stanu. Nasze zeznania czynszów pobieranych, czyli tz. fasję, chociaż pod sumieniem i z prawdą zgodnie podpisane i na domiar przez świadków, tj. wszystkich czynszowników własnoręcznie stwierdzone, nie mają wiary w administracji podatków. Traktują nas jako zbrodniarzy, fałszerzy, oszustów! — chociaż my przecież z własnych funduszy, z własnego majątku i z własnej pracy, do czego się ani rząd, ani władze skarbowe nie przyczyniają, opłacamy wszelkie podatki i daniny!

Ufni w sprawiedliwość kraj. dyrekcji skarbu, prosimy o cofnięcie dowolnych podwyższeń podatkowych od domów we Lwowie, aby wyrządzone krzywdy dotkliwa wyrównana była. Lwowskie Tow. właścicieli realności. *Jak. Lewicki*, prezes.

Z Towarzystwa szkoły ludowej.

Zarząd główny Tow. Szkoły ludowej odbył d. 23. bm. posiedzenie, na którym — między innymi załatwiono następujące sprawy: Przyjęto do wiadomości sprawozdanie ks. Tarczyńskiego o postępie budowy szkoły w Ulioku Seredkiewicz. Budynek będzie murowany. Kontrakt kupna gruntu został już podpisany, jak również należytość od przeniesienia własności zapłaconą. Budowa skończy się niebawem. Co do drugiej szkoły Towarzystwa, mającej się budować w Hotoskowie, miejscu rodzinnym Fr. Karpińskiego, toczą się jeszcze rokowania o grunt pod budowę. Zarząd nie wątpi, że obywatelskiej gorliwości miejscowych czynników, w szczególności właściciela dóbr p. Dubsa powiedzie się w krótkim czasie sprawę pomyślnym skutkiem uwieńczyć. Przyjęto do wiadomości utworzenie się Koła miejscowego w Krzeszowicach. W toku jest utworzenie Kół w Tarnopolu, Czarnym Dunajcu, w Jaśle i Wieliczce. Odczytano sprawozdania Kół miejscowych w Sieniawie, Przemyślu i Lwowie. Czytelnia ludowej w Jaśle uchwalono przyjąć w pomoc subwencją w kwocie 30 zł., pod warunkiem, że się tamże zawiąże jak najrychlej Koło miejscowe. Gminie Krzyszkowice w pow. myślenickim uchwalono udzielić bezprocentowej pożyczki w kwocie 100 zł. na rozszerzenie szkoły. Gm. Ptaszkowej w pow. grybowskiem uchwalono przestać księżki dla dziatwy szkolnej potrzebne. Gm. Skawinki w pow. wacławickim udzielono na odrestaurowanie szkoły zasiłku 50 złr. Prośbę gm. Półwie Zwierzynieckie o zapomogę na zakupno książek i przyborów szkolnych dla ubogiej dziatwy przekazano Kołu krakowskiemu do przychylnego załatwienia. Podania innych gmin, mnożące się z każdym dniem, zmuszony był zarząd główny na razie odłożyć z braku potrzebnych funduszy.

Z kolei odczytano wyczerpujący referat delegata i członka zarządu głównego p. Wojtygi o stanie czytelnii czeladników polskich w Białym, i uchwa-



lono na razie zakupić dla tejże czytelnicy odpowiednie książki za 50 zlr.

Dla spraw szkolnictwa polskiego na Szląsku wybrano osobną komisję, z 3 członków zarządu złożoną.

Dłuższą rozprawę wywołały z kolei wnioski komisji wystawowej, odnoszące się do udziału Towarzystwa Szkoły Ludowej w powszechnej Kościuszkowskiej wystawie krajowej. Uchwalono w tej mierze, co następuje:

1) Umieścić na wystawie wszelkie druki i książki przez Towarzystwo wydane, jak również dzieła wydane na dochód Towarzystwa. 2) Sporządzić mapę, wykazującą graficznie brak szkół ludowych w Galicji. 3) Sporządzić mapę, wykazującą statystycznie ludnościowy stosunek Polaków na Szląsku, Morawach i Bukowinie. 4) Wydać mapę wraz z statystycznym wykazem Kół miejscowych Towarzystwa, istniejących w kraju. 5) Pomieścić plany i model pierwszej szkoły ludowej, z funduszu Tow. wybudowanej w Ulicku Sereckiewicz. 6) Zgrupować na wystawie wszystkie środki agitacyjne, używane przez Kół miejscowe dla propagandy celów Towarzystwa. 7) Odnieść się do Koła lwowskiego z wezwaniem do obmyślenia środków agitacyjnych na rzecz Towarzystwa w czasie wystawy na miejscu. 8) Uprosić dyrekcję wystawy o udzielenie Towarzystwu w pawilonie szkolnym odpowiedniego miejsca w rozmiarach po 8 metrów kwadratowych w ścianie i poziomie.

Przyjęto w końcu nowych członków Towarzystwa: w Przemyślu 23, w Sieniawie 14, w Tarnobrzegu 7, w Szczawnicy 10, w Krzeszowicach 15, w Sanoku 17, w Tuchowie 11, w Sierszy 6.

Sprawozdanie kasowe wykazuje z końcem sierpnia br. fundusz zakładowy: 17.600 zł. w efektach, 3065 zł. 96 ct. w gotówce, i fundusz bieżący 933 zł. 71 ct. w gotówce.

Szkoła wydziałowa meżka w Sokalu.

I. Aby dostarczyć krajowi wykształconego rękodzielnika i przemysłowca, aby mieszczaninowi i rolnikowi dać możliwość nabycia większej oświaty aniżeli ta, jaką wynieść mógł ze szkoły ludowej pospolitej, zaprowadzono w Galicji szkoły wydziałowe obok szkół ludowych pospolitych. Nazwa ta nie zdaje się być trafną i przypomina szkoły zaprowadzane przez wiekopomną komisję edukacyjną w Polsce z tą jednak różnicą, że ówczesne szkoły wydziałowe i podwydziałowe miały rzeczywiście wydziały, podczas gdy szkoły wydziałowe dzisiejszego ustroju takich wydziałów nie miały i dlatego były dla publiczności nie zrozumiałe. Urzędowo je na wzór szkół niemieckich „Bürgerschulen“. Jednak szkoły wydziałowe w naszym kraju urodziły się pod nieszczęśliwą gwiazdą, nie znalazły one przychylnego przyjęcia ani u ludności miejscowej, ani należytego

oceny u ludzi inteligentnych, a skutkiem tego zawiody oczekiwania.

Pomówmy teraz o głównych przyczynach, które spowodowały upadek szkół wydziałowych.

Przedewszystkiem nie miały one gruntu przygotowanego dla swego rozwoju, zaprowadzono je niespodzianie, ludność nie wiedziała co to takiego ta szkoła wydziałowa; wiedziano, że gimnazja i szkoły realne przygotowują młodzież do uniwersytetów i technik, że nawet po ukończeniu kilku klas gimnazjalnych lub realnych, może młodzieniec być umieszczony czy to w aptece, czyli też pójść na praktykę do urzędu podatkowego i w krótkim czasie znaleźć ładne utrzymanie. Inaczej rzecz się miała z uczniem wydziałowcem. Ukończonego ucznia szkoły wydziałowej, chociaż on weale mniej nie umiał niż uczeń IV. kl. realnej, nie przyjęto do urzędu podatkowego ani żadnego innego zawodu, wymagającego niższych studjów, gdyż ci od których przyjęcie zależało, robili powątpiewającą minę a nawet częstokroć wyrażali się z przekąsem o uczniu szkoły wydziałowej mówiąc, że jego wiadomości wystarczają w sam raz dla „szewca“ lecz nie dla urzędnika. Nawet sami jego koledzy, którzy w IV. kl. szkoły ludowej na jednej ławie z nim siedzieli i byli jego dzielnymi towarzyszami do psót i zabaw, teraz, będąc już uczniami gimnazjum, czuli się istotami wyższego rzędu i na swego kolegę wydziałowca nieboraka patrzyli przez ramię i na każdym kroku go upokarzali a puszczając wodze młodzieńczej fantazji, mówili: „Ja będę adwokatem a ty będziesz szewcem!“ Nie jest to wzięte z powietrza ale oparte na rzeczywistości. W pogardzie byli uczniowie szkoły wydziałowej, w pogardzie była szkoła, a nawet nauczyciele wydziałowi nie cieszyli się niezem ani u ludności miejscowej, ani nawet u kolegów klas ludowych pospolitych.

Nie jeden ukończony uczeń szkoły wydziałowej, widząc że mu już tak sądzono, poszedł do rzemiosła, czy to do tak osławionego „szewca“ czyli też innego rękodzielnika, jednak rzadko który wytrzymał w rzemiosle, gdyż tutaj znowu był przedmiotem szykan i ze strony kolegów terminatorów i czeladników i pana majstra a nawet pani majstrowej a to jedynie z tego powodu, że mając pewien stopień inteligencji, już się od nich różnił i w ruchach i w mowie i chociażby najskromniej się zachowywał, to go zawsze podejrzewano o nieszczerłość. Najczęściej uczeń wydziałowiec uciekał z rzemiosła a nie mając co z sobą zrobić, przyjmował jakiegoś djurnum, aby zarobić na kawałek chleba. Ale to dało broń w rękę ludziom niechętnym szkole i poczęli na nią rzucać gromy, że nie spełnia swego zadania, że mnoży tylko nieudoczony proletarijat, że jej uczniowie to panicyzki, nie przywykli do twardej pracy, że rzemiosła się wstydzają itp.

Również niekorzystnie wpływał na rozwój

szkół wydziałowych brak sił nauczycielskich należycie przygotowanych. Tu i ówdzie widać było tylko łataninę — był jeden lub dwu nauczycieli z egzaminem do szkół wydziałowych a resztę zastępowały się nauczycielami szkół ludowych pospolitych a ci częstokroć byli niezadowoleni z wyznaczanej im niższej płacy, utyskując na trudniejszą pracę wymagającą większego przygotowania się do lekcji itp. a stąd powstawały kwasy w samej szkole pomiędzy nauczycielami.

Wśród takich warunków i wśród tak niesprzyjających okoliczności wlokły szkoły wydziałowe swój żywot — i łatwo można było przewidzieć że gmach ten wzniesiony przez ludzi najlepszej woli i szczerze chcących się krajowi przysłużyć, runie niebawem w gruzy.

I rzeczywiście spadł grom na szkoły wydziałowe w postaci uchwały sejmowej w roku 1886. Szkoły wydziałowe zniesiono z wyjątkiem jednej jedynej w Sokalu, która przeszła na praktyczniejsze tory, gdyż obok nauk teoretycznych przepisanych planem, uwzględniała pracę ręczną, naukę zręczności.

Kierunek nadany pozostawionej szkole wydziałowej był praktyczny, a wysoki Sejm zorganizował ją jako szkołę czteroklasową, wydziałową z charakterem przemysłowym pod wspólną dyrekcją ze szkołą czteroklasową ludową pospolitą. Tak zorganizowaną szkołę wyposażono subwencją na sprawienie warsztatów i narzędzi, oraz na zakupienie potrzebnych materiałów kwotą 500 zł. rocznie, a dając jej środki do życia, nie zapomniano i o tem, że głównym warunkiem szkoły, w dość niesprzyjających okolicznościach i jej podniesienia do tej wyżyny, aby mogła posłużyć za wzór, jak takie szkoły w kraju urządzić należy, są odpowiednio dobrane siły nauczycielskie, któreby potrafiły wytrwać pracą pokonywać miejscowe trudności, zniewalać umysły niechętnie, walczyć z przesądami starzałymi ludności miejscowej, że szkoły wydziałowe są do niczego, bo z nich nie można być „ani księdzem, ani adwokatem“. Ludność miejscowa z początku była niechętną szkole wydziałowej, gdyż interesowani zwolennicy gimnazjum, a tem samem nieprzyjaciele szkoły, utwierdzali ją w tem błędnym przekonaniu, że ze zniesieniem szkoły, łówki, mniej będzie płacić na utrzymanie wydziałówki, mniej będzie płacić na utworzeniem w Sokalu gimnazjum, wykazując dość znaczny procent młodzieży będącej w gminach lwowskich, lub też w innych szkołach średnich. Mimo to, szkoła wydziałowa podtrzymywana zabiegami ludzi dobrej woli i prawdziwych przyjaciół rodzimych i popierających dobro kraju, nie upadła, lecz owszem rosła w liczbę uczniów i podniosła się pod względem coraz lepszego wykształcenia tychże. Lecz i rząd nie podzielał zapatrywań tych, którzyby tu chcieli mieć gimnazjum, a natomiast oświadczył gotowość założenia w Sokalu se-

40)

Z DOGMATEM.

Powieść

przez

Michała Wołowskiego.

(Ciąg dalszy)

Obecna strzelaniu i zajęciu całemu Emma, wraz z Tarczą, pospieszyli za Zuzią, która bez namysłu podniosła upadłego, postawiła go na ziemię, a widząc, iż na jedną nogę stąpić nie może, rozerwała jej parcie szarawary, dotknęła ich ręką i zawołała z litością znowu, a nie z przerażeniem:

— Złamana!

— Shoking — szepnęła Emma.

Tarcza także coś w tym rodzaju chciał powiedzieć, ale go spojrzenie Zuzanny od słów powstrzymało.

— Bądź pan łaskaw zawołać mej pokojówki — zawołała, a ty, Grzegorz, biegnij po lekarza — wydała rozkaz ogrodnikowi. — Ja tymczasem dam chłopcu pomoc, zanim powrócisz.

Nastawić nogę na właściwe miejsce, obandażować ją silnie i ułożyć chłopca na lawce, było to dziełem jednej chwili dla Zuzi.

Tarcza teraz formalnie oniemiał. I tem mu imponowała wyjątkowa kobieta z energią i wolą, kobieta, którą tego wszystkiego co czyniła uczył dogmat wielki serca.

Zalutwiwszy się z chłopcem i oddawszy go w opiekę przybytemu lekarzowi, Zuzia powróciła do swoich gości, uśmiechnięta, jak gdyby nic nie zaszło, jakby silnym nie uległa wrażeniom...

— O, pani masz silne nerwy... — wycodził Tarcza.

— Oni mają słusność, wszystko pani umiesz! — dorzuciła Emma szybko.

— Potrosze — bez dumy i zarozumiałości, ale z pewnością siebie, odrzekła Zuzanna.

— No, a teraz pozwól mi pani zapytać się o stawkę, którą przed chwilą do niej przegrałem.

— Słusznie!...

— Racz ją pani bliżej określić.

— Zechcesz pan przyjąć posadę członka rady zarządzającej Towarzystwa ziemnej eksploatacji.

— A! to o to idzie!

— To jeszcze nie wszystko.

— Cóż jeszcze?

— Będąc nim, nie zechcesz pan być malowanym.

— Kiedyż ja się na tem nie znam.

— Należy, abyś się pan poznał. Ja o tem Towarzystwie nie miałam najmniejszego wyobrażenia, a przecież jestem dzisiaj jedną z największych jego zwolenniczek.

— Dobrze, ale z warunkiem jednym, jeżeli pani zechcesz być moją nauczycielką w tym nowym zawodzie.

— Zgoda, tylko ostrzegam, że jestem wymagająca.

— I gardzisz pani próżniakami?

— Pan przecież nim nie będziesz.

— Przynajmniej nim być nie chcę.

— Rozpocznę zaraz pierwszą lekcję.

Tu Zuzia jęła tłumaczyć Tarczy całą ważność nowo zakładającej się instytucji, podniesienie się przez nią dobrobytu, wreszcie ważność ucziwego

człowieka w Radzie, który ma prawo nie pozwolić na żadne nadużycia i chronić od nieszczęść ufających akcjonariuszów.

Wszystko to, dopóki Zuzia mówiła swym barwnym i pełnym poezji szczerą językiem, mocno zdawało się interesować Tarczę.

Nie zmieniła wprawdzie koloru jego marmurowa twarz, ale za to oczy przez cały czas gościły w domu Zuzi, miały charakter węgla, a nie żużli.

Natomiast Emma ożywiła się bardzo; Zuzia imponowała jej, pociągała ku sobie tegością charakteru, otwierała przed jej oczami nowe światy, które się temu dziecku szczęścia uśmiechały tajemniczo, czo i przez tę tajemniczość właśnie pociągały ją do siebie.

Gdy nadszedł czas wyjścia, chwyciła ona gwałtem za rękę Zuzię, odciała na bok i namiętała prawie zawołała:

— Och, jakże i jabym taką jak pani by chciała!

— Spróbuj i wierz mi, że to nie trudno. — Spróbuj i dlatego pozwolisz mi, pani, cię tu często nachodzić będę.

— Od piątej rano dom mój jest dla ciebie otwartym.

— Czyż wstajesz pani tak wcześnie?

— O tak, o wpół do szóstej masztalesz przy prowadza mi konia; ranna przejażdżka stanowi mi zdrowie dnia całego.

— Cóż, kiedy ja jeździć konno nie umiem!

— Tak łatwo zdobywa się tę sztukę. Spróbuj wstać tylko, przyjdź do mnie, każę przyprowadzić drugiego konia. A może i książę nam towarzyszy

minarjum nauczycielskiego, motywując tem, że szkoła wydziałowa znakomicie przygotowuje uczniów do tego zakładu, zatem sprawa założenia gimnazjum na dziś przycięła, ponieważ myśl stworzenia seminarjum trafiła do przekonania większości, a przeważnie mieszczan i uboższej inteligencji okolicy. Wobec takiego stanowczego zdecydowania w kwestji seminarjum nauczycielskiego w Sokalu, ma piękną przyszłość szkoła wydziałowa dla swego rozwoju, jako taka, która w kilkuletnim swem życiu dała dowody, jak sumiennie i skutecznie przygotowywała materiał seminarjum nauczycielskim, co zresztą rada szkolna krajowa w swem drukowanym sprawozdaniu o rozwoju szkół w Galicji dobitnie i z uznaniem zaznaczyła.

KRONIKA.

Uroczyste odebranie przysięgi od prezydenta miasta p. Mochnackiego i wiceprezydenta dra Marchwickiego, odbędzie się w niedzielę 1. października w południe w sali ratuszowej.

Z wystawy krajowej. Galic. dyrekcja lasów i dóbr skarbowych postanowiła wziąć udział w powszechnej wystawie kraj., a mianowicie przez urządzenie runda szkółek leśnych, z przedstawieniem leśno-siedliskowym naszego kraju. Odpowiednie roboty zarządzone zostaną niezwłocznie po wytyczeniu miejsca pod pawilon leśny.

Roboty w celu przedstawienia zabudowania dzikich potoków górskich rozpoczęte już zostały na placu wystawy krajowej w dniu 25. bm. pod kierunkiem p. Mich. Martyńca.

Komitety lokalne przyszłorocznej wystawy krajowej dają ciągle dowody działalności. Dyrekcja odbiera bez przerwy raporty z prac ich dotychczasowych. Za inicjatywę kierownika zarządu m. Tarnopola, p. Bol. Studzińskiego, zawiązał się tam właśnie komitet, złożony z przedstawicieli inteligencji, przemysłowców i rękodzielników. Również w Zaleszczykach, dzięki gorliwości delegata wystawy, p. Tadeusza Cieńskiego, rozpoczął funkcje komitet na powiat zaleszczycki. Wszelkie pisma adresować doń należy na ręce sekretarza, p. Stronera.

Deklaracje na powszechną wystawę krajową napływają coraz liczniej; z ukończeniem żniw zgłasza się też wielu wystawców-rolników.

Polacy w Ameryce rzuciwszy hasło obesłania wystawy r. 1894, nie ustają w agitacji i przygotowaniach. Wspominaliśmy już o projekcie budowy pawilonu polsko-amerykańskiego, o utworzeniu komitetu centralnego wystawowego w Chicago, oraz o ofercie 300 dolarów, złożonych przez sejm Zjednoczenia republikanów. Obecnie dochodzą nas znów wieści, iż sejm Związku narodowego w Stanach zjednoczonych A. P. uchwalił na posiedzeniu z d. 7. bm. subsydjum w sumie 500 dol. na budowę wzmiankowanego pawilonu. Była to wzruszająca chwila — pisze jeden z korespondentów — kiedy po tej uchwale powstał jeden z po-

słów, p. Władysław Poszwiński, i oświadczył, iż wystawa lwowska jest sprawą narodową i że przeto daje na nią ostatni grosz swój, 25 dolarów! Wszyscy delegaci zobowiązali się z zapałem popierać dalsze składki i propagować myśl obesłania wystawy w poszczególnych grupach Związku narodowego, a obecne na galerjach panie rozpoczęły kolektę pomiędzy słuchaczami. Komitet centralny zawiązany z inicjatywy prof. Emila Dunikowskiego wydał już dawniej odezwę.

W sprawie pomnika Artura Grottgera. Na odbytem w dniu 22. bm. w Krakowie posiedzeniu komitetu, zajmującego się postawieniem pomnika śp. Arturowi Grottgerowi, skarbnik Seweryn Böhm przedstawił następujący stan funduszy, na ten cel zebranych: Do dnia 31. maja rb. ogłoszone składki wynosiły 1538 zł. Fundusz ten pozostaje na książeczkach w kasie oszczędności w Krakowie. Komitet nabrawszy przekonania, że wszelkie prace artystów, ofiarowane na rzecz pomnika Artura Grottgera, mogą być korzystnie na ten cel spieniężone w różny sposób, uprasza wszystkich bez wyjątku polskich artystów, przebywających w kraju lub za granicą, iżby raczyli swoje szkice, studia, lub wykonane utwory składać w ręce członków komitetu. Właśnie p. Piotr Stachiewicz przy wyjeździe swoim do Monachium przyjął na siebie obowiązki zebrania tamże od polskich artystów spodziewanych podarków na pomnik Grottgera. Komitet przypomina się pamięci wszystkich osób, co otrzymały listy składkowe na pomnik Grottgera, aby najdalej do 15. listopada rb. raczyły złożyć listy i pieniądze na ten cel zebrane w ręce skarbnika, p. Sew. Böhma, gdyż w tym miesiącu ma się odbyć walne zgromadzenie artystów w Krakowie, na którym komitet winien złożyć szczegółowe sprawozdanie z dotychczasowej swej działalności i ze stanu funduszy. Z powodu choroby p. Daniela, czynności sekretarza komitetu powierzył p. Waleremu Eliaszkowi.

Obchody narodowe. Staraniem komitetu złożonego z pp. Bielańskiego, Kajetanowicza i Grzymałowicza, staletnią rocznicę drugiego rozbioru Polski obchodzono w Zaleszczykach uroczystości dnia 23. września br. a to: rano o g. 10. odprawił ks. Mroczyński nabożeństwo żałobne, podczas którego kierownik tej szkoły Ligęza, odspiewał „De profundis“ i „Salve Regina“, zaś po skończonym nabożeństwie wszyscy zgromadzeni odspiewali pełną piersią błagalną modlitwę „Boże coś Polskę“. Wieczór o godz. 8. w lokalu stowarzyszenia „Gwiazda“ wobec bardzo licznie zgromadzonej publiczności, a szczególnie płci pięknej, kierownik tej szkoły Ligęza miał odczyt o miłości ojczyzny i drugim rozbiorze Polski. Z odczytu wywiązał się chlubnie, oddając cześć poległym, piętnując wyrodną braci i tych, którzy naszą ojczyznę rozszarpali. Uroczystość zakończono odspiewaniem „Z dymem pożarów“ i „Boże coś Polskę“. Na wszelkie uznanie zasługuje p. Lisikiewicz, artysta malarz, za bezinteresowną, piękną dekorację sali.

W Sanoku w sobotę o g. 7. rano odbyło się staraniem obywateli nabożeństwo żałobne za obro-

na własnych nogach. Zajęty jednak myślami, które burzyły cały jego dotychczasowy porządek życia, czuł jakiś chaos pod czaszką i zdenerwowanie widoczne, które go przerażało.

— Eh! nie będę tu więcej, do licha; niedługo odwiezionoby mnie do warjatów, nie będę o tem nawet myślał! — szeptał do siebie.

Ale postanowienie na nie się nie zdało; myśli odpędzał, a myśli te, jak wzrastająca w siłę fala podczas przyboru morza, wracały z uporem nieprzepartym.

I nie spostrzegł się książę, jak wśród tej walki z samym sobą doszedł do własnego mieszkania.

Tu uczuł się tak znużonym, że, usiadłszy w fotelu, zasnął, on, co nigdy w ciągu dnia nie sypiał.

Gdy go służący obudził zawiadomieniem, że czas na obiad, snem tym jeszcze bardziej się przeraził.

— Dobryś! — zawołał — oto skutki nienormalnych warunków życia. — Pomimo to jednak wystosował bilecik do Nisztetera następującej treści:

„Panie baronie! Mam zaszczyt go zawiadomić, że po głębszym zastanowieniu się uznałem za stosowne przyjąć obowiązek członka rady zarządzającej w pańskim Towarzystwie ziemnej eksploatacji. Uprzejmie proszę o zawiadomienie mnie, gdzie i kiedy będę się mógł poinformować o swoich obowiązkach i wziąć się do pracy.“

Ostatni wyraz książę napisał z pewnym wahaniem, napisał go jednak, choć biegły grafolog w jego literach mogłby łatwo odczytać irytację.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

ców całości ojczyzny z 1793 r. Piękne patriotyczne kazanie wygłosił ks. Żuliński. Mały oddział „Sokołów“ stawił się w mundurach. Publiczność i młodzież szkolna licznie zebrana odspiewały stojąc „Boże coś Polskę.“

W Gorlicach odbyło się dnia 23. bm. staraniem towarzystwa gimnastycznego „Sokół“ nabożeństwo żałobne za spokój dusz tych postów Sejmu grodzieńskiego, którzy opierali się haniebnemu rozszarpaniu naszej ojczyzny. Podczas nabożeństwa piękne, do okoliczności zastosowane kazanie wygłosił ks. Jakób Szwiłej, wikariusz w Szymbarku.

W Jordanowie staraniem towarzystwa kasyńskiego odbyło się w dniu 23. bm. żałobne nabożeństwo za dusze oponującej garstki 24 postów Sejmu grodzieńskiego. Licznie zebrana publiczność odspiewała po mszy św. z głębokim wzruszeniem pieśń błagalną „Boże coś Polskę“.

W Czortkowie staraniem polskiej młodzieży odbyło się 23. bm. w kościele parafialnym nabożeństwo żałobne, celebrowane przez przeora w asystencji dwóch OO. Dominikanów. Podczas mszy odspiewała na chórze młodzież pieśni patriotyczne. Wieczorem taż sama młodzież na cmentarzu kościelnym przy udekorowanym i oświetlonym krzyżu, postawionym na pamiątkę powstania 63. roku, odspiewała pieśni narodowe.

W Wadowicach za staraniem tamtejszego tow. czytelnicy odbyło się 23. bm. w kościele parafialnym nabożeństwo żałobne za spokój dusz postów Sejmu grodzieńskiego, którzy protestowali przeciwko rozbiorowi Polski. Na nabożeństwo zgromadziła się licznie publiczność jak i kwiat młodzieży, również grono dzielnych druhów Sokola, wraz z sztandarem i korpus ochotn. straży pod wodzą swego naczelnika Nartowskiego.

Staraniem tow. „Sokół“ w Krośnie odbędzie się z powodu 100-letniej rocznicy drugiego rozbioru Polski uroczyste błagalne nabożeństwo w kościele oo. Franciszkanów w piątek d. 29. bm. o g. pół do 10 rano.

Kurs strażacki. Pod koniec listopada lub z początkiem grudnia br. odbędzie się w Złoczowie trzeci ośmiodniowy kurs strażacki. Członkowie czynni korpusów strażackich, mający zamiar korzystać z tego kursu zechcą nadesłać swe zgłoszenia do kraj. Związku i do komendy ochotn. straży pożarnej w Złoczowie, najpóźniej do 31. października br. Koszta utrzymania tj. wikt i stancja obliczone są na 6 zł. na całe dni ośm i koszta powyższe należy nadesłać wprost na ręce „Komendy ochotn. straży pożarnej w Złoczowie.“ Korpus strażacki w Złoczowie zaopatrzone jest w doborowe narzędzia ratunkowe i sikawki, posiada wspinalnię do ćwiczeń praktycznych i wzorowe urządzenie magazynu, strażnicy itp. a przy wykładach teoretycznych i ćwiczeniach, frekwentanci mogą odnieść prawdziwe korzyści, zaznajomić się z racjonalnym prowadzeniem korpusów i nabyć wiadomości fachowych. Bliższy termin tego kursu ustanowi kraj. Związek, skoro odpowiednia liczba frekwentantów się zgłosi i starać się będzie zastosować co do czasu i do życzeń zgłaszających się na kurs towarzyszy.

Na rzecz Tow. szkoły ludowej we Lwowie złożył komitet zjazdu b. uczni VII. klasy szkoły realnej we Lwowie kwotę 21 złr. zebraną przy sposobności I. zjazdu koleżeńkiego uczniów klasy VII. r. 1893. Zarząd Koła męskiego Tow. szkoły ludowej składa podziękowanie za dar ten, polecając przy tej sposobności pamięci publiczności cele Towarzystwa. Biuro Tow. ul. Batorego l. 30. I piętro, otwarte od godz. 4 — 5 po połud.

Konkurs dramatyczny. Z inicjatywy i nakładu zacnego przyjaiciela ludu w Prusach zachodnich rozpisano konkurs na napisanie sztuki dramatycznej, jedno lub dwuaktowej ze spiewami, osnutej na tle stosunków zachodnio-pruskich. Autor najlepszej sztuki odbierze premję 150 marek. Sztuka i nazwisko autora winny być nadesłane w dwóch osobnych kopertach, najpóźniej do 15. listopada br. i to na ręce awokata Pałędzkiego w Toruniu. Sztuka premjowana ma być drukowaną bezpłatnie w feletonie gazet zachodnio-pruskich.

Dyrekcja ruchu donosi, iż z d. 1. października br. przestaną kursować na przestrzeni Stryj-Skołe pociągi osobowe l. 1717 i 1718 wszystkie zaś inne pociągi będą kursowały i nadal po 1. października br. przez czas trwania sezonu zimowego 1893/4 podług obecnie istniejącego planu jazdy z 1. maja br.

W ck. armii przeniesieni: Kap. Sanojca Józef do pułku kolejowego; lekarze pułkowi: Hankiewicz Teofil do pułku ul. 8., Szyjkowski Leopold do 41. pp., Kulczycki Aleks. do 60. pp., Skiślewicz Ant. do 24. pp., Chajes Herman do 20. pp. i Zadurawicz Bog.

— Ach, pana to pewnie zbytnio zmęczy! — rzuciła jakby od niechcenia — mógłby pan zachorować; nie, nie, przepraszam za swoją niedelikatność...

— Nie... ale...
— Jesteś pan pewnie zajęty, zapracowany, nie, ja tego od pana nie wymagam, to nie jest praca dla społeczeństwa, ja tego od pana nie wymagałam.

Książę przygryzł usta i nie na tę widoczną ironję nie odpowiedział, pożegnał się z Zuzią dość chłodno i odprowadził Emmę do przywołanej do różki z widoczną irytacją.

On, zwykle tak gadatliwy, tak łatwy we frazesach, które go nie kosztowały, przez całą drogę do Emmy nie rzekł.

Sklonił jej się, gdy usiadła, podyktował doręczarkowi adres, a sam, zdejmując lekko kapelusza na pożegnanie, poszedł w stronę Kärtnerstrasse, gdzie mieszkał, piechotą.

Zdarzyło mu się prawdopodobnie po raz pierwszy w życiu taki olbrzymi kawał drogi wędrować

do 100. pp. Urlopowano z poborami na rok Jaworskiego Eug., kapitana 16. pp., z siedzibą w Limanowej.

Wynik egzaminu oficerskiego w Przemyślu. Prezesem komisji egzaminacyjnej był gen.-major Józef v. Schrott, egzaminatorami kapitan sztabu generalnego Aleksander Mikulicz i przełożony szkoły i kierownik kapitan Alojzy Bier.

Do egzaminu, rozpoczętego 16. a ukończonego 24. bm., zgłosiło się 36 frekwentantów, z tych 30 zdało egzamin: Dominik Jan Kunert (z odzn.) z 90. pp.; z dobrym postępem: Gürtler Walery z 9. pp., Briefer Leisor, Haas Daniel, Sandecki Jan, Rézny Winc., Olszewski Witold, Mochacki Tad. i Miazga Antoni z 10. pp., Biliński Stan., Geschwind Zym., Jakubik Franc. i Bernacki Ferd. z 40. pp., Nowakowski Adam, Freudenheim Wolf, Bonhardt Moritz i Ochęduska Jan z 45. pp., Hammer Albin, Krzeczkowski Mich., Wierzejski Ant., Schindler Alfred i Schindler Miecz. z 58. pp., Biegański Kajetan, Krogulski Jan, Puchalak Mat., Wojnarowski Eugeniusz, Herlos Ant. i Tokarski Feliks z 77. pp., Paar Emil z 89. pp. i Zamorski Mat. z 90 pp.

Praktykantami farmacji wojskowej mianowani zostali jednorocznicy: Kallirz Izaak, Zygmuntowicz Kaz., Grotowski Józ., Krauss Józ., Mikolasch Henr., Rothenberg Samuel, Tępa Włodz., Kellhoffer Józef, Skowroński Tad., wszyscy we Lwowie. Brzekowski Jan, Zennermann Jan, Luszczyk Ant., Nowakowski Stan., Hoffmann Stan., Jawornicki Bol., Kielawa Zym., Kwieciński Tad., Miętus Wład. i Tomaszewski Stan., wszyscy w Krakowie.

List Ściegiennego. W marcu rb. sąd karny krakowski orzekł konfiskatę pisma ulotnego pt. „List otwarty do polskiego ludu roboczego“ z podpisem X. Piotra Ściegiennego, gdyż pismo to zawiera znamiona zbrodni głównej i zakazał rozszerzania tego pisma, zarządzając ogłoszenie tego zakazu w *Gazecie Lwowskiej*. Dyrekcja policji dowiedziała się, że agitatorzy partji socjalno-demokratycznej mimo powyższego zakazu rozszerzali powyższe pismo ulotne w celach agitacyjnych. Wskutek wniesionego przez prokuratorę aktu oskarżenia, odbyła się w Krakowie przed trybunałem karnym, któremu przewodniczył radca Giebułtowski, rozprawa główna przeciwko Jakóbowi Ostrowskiemu i trzem współnikom, oskarżonym o występki z §. 24 ust. prasowej.

Przy rozprawie popierał oskarżenie zastępca prokuratora dr. Stawarski, oskarżonych bronił dr. Steinfeld. Oskarżeni tłumaczyli się, że nie wiedzieli nie o owym zakazie, przyznając, że egzemplarze owego pisma rozdawali pomiędzy robotników. Po wywodach prokuratora i obrońcy, trybunał wydał wyrok, zasądzający oskarżonych na grzywnę w kwocie 10 do 30 złr., przychylając się do zapatrywania prokuratorji, że w razie należycie ogłoszonej konfiskaty pisma, rozszerzenie tegoż jest karygodne.

Konkurs. W celu obsadzenia posady asystenta chemji przy wyższej szkole przemysłowej w Krakowie z roczną remuneracją 600 złr. ogłoszony został konkurs. Podania, wystosowane do ministerstwa oświaty, a zaopatrzone dokumentami stwierdzającymi odbycie studjów akademickich, dokładną znajomość języka polskiego, wnieść należy do dyrekcji nadmiejscowego wyżej zakładu najdalej do dnia 10. października br.

Z Wadowic donoszą nam: W ubiegłą niedzielę tj. 17. bm. odbył się na dochód straży ochotniczej w Zatorze festyn ogrodowy, połączony z tombolą. — Na otrzymane zaproszenie przez tamtejszy wydział straży udał się tutejszy naczelnik straży ogn. ochotn. p. Nartowski z gronem strażaków naszych. Bawiono się ochoczo.

Budowa dyrekcji skarbu idzie bardzo szybko, stary budynek murowany już rozebrano i wzięto się do zakładania fundamentów pod nowy gmach, a gdy tak dalej pójdzie, jak obecnie, to będziemy mieli jeszcze przed zimą nowy budynek pod dachem.

Dnia 24. bm. odbył się w domu pp. Tałasiewiczów pożegnalny wieczorek, gdyż w tych dniach opuszcza radca Tałasiewicz Wadowice, by objąć prezydenturę sądu obwodowego w Nowym Sączu.

Także „mały“ stan obłączenia — jak donosi czern. *Gaz. Polska* — rozciągnęły władze policyjne w Czerniowcach — a to nad młodzieżą szkolną, która w ubiegłym roku szkolnym niejednokrotnie składała dowody wielkiego zepsucia. Magistrat wydał tymi dniami dwa rozporządzenia; jedno poleca właścicielom nocnych kawiarni, aby bezwarunkowo nie wpuszczali do swych lokali młodzieży szkół średnich, drugie zaś właścicielom antykwarni zabrania nabywania książek od młodzieży szkolnej.

Mianowania. Minister wyznań i oświecenia pomsunął nauczyciela szkoły zawodowej przemysłu drzewnego w Zakopanem, Gustawa Fingera, do X. klasy rangi urzędników państw.

Przekłady. Najwybitniejszy współczesny poeta czeski, Jarosław Vrchlicki (Bogumił Frida) przystępuje do tłumaczenia „Dziadów“ A. Mickiewicza. W bułgarskim miesięczniku *Deń* zamieszczoną została nowela W. Niedźwiedzkiego.

Posiedzenie Rady miejskiej odbędzie się dziś o godz. 6. wieczorem.

Wojciech hr. Dzieduszycki nie kandyduje na posła do Rady państwa z m. Lwowa.

Zakład dla nieuleczalnych. Dnia 6. października odbędzie się poświęcenie zakładu dla nieuleczalnych, fundacji Antoniego Bilińskiego we Lwowie przy ulicy Gródeckiej, za dawnym dworcem kolei Czerniowieckiej, nazajutrz zaś odbędzie się przyjmowanie chorych.

Wagon restauracyjny zaniemógł z niewiadomej przyczyny i nie był przyczepiony do wczorajszego pociągu kurjerskiego, który odszedł rano z Krakowa, a przybył o g. 3. po poł. do Lwowa. Dla pasażerów zamówiono wprawdzie telegraficznie obiady po zł. 1.20, 2 i 3 zł. w Przemyślu i pobrano nawet pieniądze, z niewiadomych jednak przyczyn połowa tylko dostała obiad, a znaczna część nie dostała, zwrócono tylko pieniądze. Narzekano słusznie na takie porządki.

Zmarli. W Łodzi zmarł Ignacy Kossobudzki, inżynier.

Klementyna ze Skarbków Rudzkich Jeniczowa, zmarła we wsi swej rodzinnej Antonówce w 87 roku życia.

W Anglii w miejscowości St. Johns Wood zmarł d. 7. bm. Seweryn Wielobycycki, jeden z najstarszych emigrantów powstania 1830 r., liczył bowiem przeszło sto lat życia. Urodzony d. 8. stycznia 1793 r. na Wołyniu, z rodziców wyznania mojżeszowego, zaciągnął się r. 1830 w szeregi jazdy wojska polskiego, w którym się dostąpił rangi kapitana. Zmuszony wypadkami politycznymi do opuszczenia ojczyzny, udał się do Anglii i w Edynburgu poświęcił się nauce lekarskiej. Uzyskawszy r. 1845 patent na lekarza, zajmował się aż do r. 1866 praktyką medyczną. W styczniu br. obchodził stułetni jubileusz swych urodzin. Pismo ilustrowane londyńskie *The Graphic* nr nrze 1242 z dnia 16. bm. umieściło w drzeworycie wizerunek jego, wykonany podług fotografii.

W Warszawie zmarł dr. Piotr Kraszewski. Wykształcony w uniwersytecie moskiewskim od roku 1856 do 1861, od r. 1864 aż do zgonu był ordynatorem szpitala Dzieciątka Jezus.

Cholera. D. 26. bm. zachorowało. W pow. nadwórniańskim: w Delatynie 2, w Dobrotowie 1 osoba. W pow. stanisławowskim: w Stanisławowie 3, w Knihininie i w Zagwoździu po 2 osoby. W pow. sanockim: w Rymanowie 2, w Posadzku dolnej 1 osoba. W Kołomyi 5, w Beszczu ad Dąbie (w pow. krakowskim) 1 osoba.

Wyzdrowiały: w pow. nadwórniańskim: w Hwoździe, Delatynie i Worochoie po 1 osobie. W pow. sanockim w Rymanowie 2, w Wielopolu 1 osoba.

Zmarły: w pow. nadwórniańskim: w Krasnej i Pniowie po 1. W Dolinie 1, w Kołomyi 3, w Ładzinie (w pow. sanockim) 1 osoba.

Bakterjologicznie stwierdzono zarazek choleryczny w dejektach osób zmarłych wśród podejrzanych objawów: w Dolinie, w Zabłotowie (w pow. śniatyńskim) i w Podpieczarach (w pow. tłumackim).

Nie wykryto zarazka cholerycznego w dejektach osób zmarłych w Izdebkach (w pow. brzozowskim) i w Rogóźnie (w pow. żydaczowskim).

Wiener Abendpost donosi 25. bm.: Wskutek większych rozmiarów, jakie przybrała cholera w powiecie sądowym rymanowskim, leżącym w obrębie starostwa sanockiego, został rymanowski powiat sądowy w myśl postanowień konferencji drezdeńskiej uznany za gniazdo cholery.

Kółko młodzieży handlowej zaprasza kolegów pomocników tak członków, jakoteż i nienależących do stowarzyszenia o przybycie w piątek d. 29. bm. o g. 2. popoł. do lokalu stowarzyszenia kupców i młodzieży handlowej przy ul. Czarnieckiego l. 1. w celu ogólnego porozumienia się. O liczne zebranie uprasza się.

Zapis samobójcy. Jan Kritzinger, pensjonowany ofiejał pocztowy, liczący lat 50, zastrzelił się 24. bm. z powodu nieuleczalnej choroby. Z majątku swojego, wynoszącego ćwierć miliona, zapisał 100.000 na cele dobroczynności publicznej.

Ojciec Edisona, Samuel Edison, liczy obecnie 90 lat i — jak donoszą dzienniki amerykańskie — jest zupełnie zdrow i ma nadzieję żyć jeszcze długo. Ojciec jego żył lat 103, a dwie ciotki zmarły w dziewięćdziesiątym dziewiątym roku życia.

J. WALLACH i SYN
LWÓW, Rynek liczb 33, istniejący od 52 lat
HANDEL SUKNA poleca się.

Listy z kraju.

Budzanów 24. września. (*Niszczanie zabytków historycznych.*) Baszta zamku tutejszego została ostatecznie zupełnie zniszczoną, mimo usilnych zabiegów i zakazów tutejszej władzy politycznej i mimo potępiającej łapezywość niemilosiernych opinii publicznej. Pozostaje nam tylko napiętnować jeszcze naiwność czy też jak to wy tam nazywacie (idjotyzm Red.) tych Polek, które przed osobą bardzo poważną wyraziły się w te słowa: „Zarzucają nam, że niszczymy pamiątkę narodową. Ale ręczymy panu, że z tej baszty ani kamyczek nie przepadnie; my z tego materiału postawimy mur koło klasztoru, *wybudujemy chlewek...*“ Przełożona zakładu uważa sobie za zaszczyt i czyn bohaterski to, że ona pierwsza odważyła się wyciągnąć burzycielską swą rękę na relikwię narodową, tę najdroższą w Budzanowie spuściznę ojców naszych, którzy na tej baszcie w obronie wiary i ojczyzny głowy swe pokładli! Zaiste smutna to ilustracja do rocznic które, w tym roku obchodzimy. Niemniej smutną w tej sprawie jest i ta okoliczność, że konserwator zabytków historycznych, podobno p. Kowalczyk, który tutaj *post festum* zjechał, zawyrokował, że nie to nie szkodzi, gdy o jedną basztę mniej będzie. Ale słyszeliśmy, że zakonnice chcą się już brać do rozbierania drugiej baszty, do wyrzucania kości bohaterów — czy p. „konserwator“ i na to pozwoli? Lepiej nie pozwolić, bo już teraz szanowne mateczki zajęte architekturą, ani się spostrzegły jak im trzy wychowanki z klasztoru nocą uciekły i do tam nie wróciły. Niewdzięczne, wygrawszy 250 złr. na loterji o niczem siostronom nie powiedziały, a gdy te dowiedziawszy się wzięły pieniądze w swoją opiekę, a do dziewcząt „za należenie do tajnych stowarzyszeń“ zbyt surową zastosowały dyscyplinę, biedne sieroty wyrzekły się wszystkiego, nawet przyjemności chodzenia po wyprostowanym korytarzu i jak to już wyżej powiedziałem, umknęły od swych szlachetnych opiekunek, narobiwszy im kwasu nie lada.

Korzystając z tego bezhołwia w klasztorze, apelujemy raz jeszcze zawczasu do namiestnictwa i koła konserwatorów, aby władze te przynajmniej resztę ruin nie wydawały na łup zakonnicom, a podnosimy to naprzód dla tego, aby potem nikt nie mógł mówić, że wiadomość o zburzeniu doszła do uszu władz zapóźno i że wobec faktu dokonanego nie można było powiedzieć nic więcej, jak tylko: „Stało się mościu panno...“

Brody 26. września. (*Wybory do izby handlowej. Wystawa robót ręcznych. Dla powodzi dotkniętych. Z kolei.*) Zajmujące będą niezawodnie uzupełniające wybory do izby handlowej. Walka zacięta wre tu zwykle w takich razach i jest większą niż przy wyborach do rady gminnej, dla czego, to zapewne jest ważną przyczyną i nie dla starających się do zasiadania w izbie handlowej. Co trzy lata połowa, aczkolwiek nie chętnie, gdyż nie jest pewną ponownego wyboru, sama ustępuje. Tym razem ustępują: Buczacer, Bursztyn, Byk (sam prezydent), Katz, Landau, dr. Rosenstock, Rosenthal i Sencer z zawodu handlowego, zaś z zawodu przemysłowego Ballon, Kapelus H., Schneidmesser, Weiser Zygmunt i Zgóralski, a na mocy rozporządzenia ministerstwa handlu wylosowano jeszcze dwóch członków, a to Blocha i Mayera.

Mieliśmy tu za staraniem inspektora okręgowego Tokarskiego wystawę robót ręcznych ze szkół tutejszych i okolicznych. Jako znawca kobiet, ale nie robót kobiecych, chcąc się wywiązać z obowiązku sprawozdawcy, chodziłem krok w krok za paniami zwiedzającymi wystawę (rozumie się za pięknymi) i podsłuchiwałem, jak chwaliły roboty rozmaitego gatunku, jak roboty szydełkowe, hafty, klocekowe itd., szczególnie podnosiły kierunek praktyczny.

Dla dotkniętych powodzią odbył się staraniem kilku szlachetnych panów wieczorek deklamacyjno-muzyczny, zakończony odegraniem komedji Do-

brzańskie „Podejrzana osoba“. Biorący udział w nim jak panie Lothringer (gra na fortepianie), Bauer (na cytrze), Gailowa i Hawłowna (w komedji), panowie Missona i Gajek (deklamacje) i Gail, Dorozewski, Strojnowski, Zgóralski (gra w komedji), wywiązali się należycie ze swego zadania; także chór męski i orkiestra tow. muzycznego zebrały zasłużone oklaski. Dochód czysty dla nieszczęśliwych powodzian był około 50 złr.

Tutejszy naczelnik kolejowy Szyszkowski idzie na pensję, aczkolwiek cieszy się czerstwem zdrowiem i jeszcze swoich lat nie wysłużył; na miejsce jego wyliczają tutejszego naczelnika magazynu Radoszewskiego, człowieka u nas bardzo poważanego i lubianego i Wolskiego, również naczelnika magazynu z Jarosławia.

Telegramy „Kurjera Lwowskiego“.

Wiedeń 27. września. Cesarz Wilhelm nadał arcyk. Albrechtowi tytuł pruskiego generała zbrojniczego.

Hr. Taaffe odjechał dziś do Insbruku. Jutro przybędzie tam cesarz.

W parku cesarskim w Schoenbrunnie aresztowano wczoraj pewnego mężczyznę, którego zachowanie się było wielce podejrzanę. Na policji zeznał on, że nazywa się Jan Minkwitz, ma lat 50, pochodzi z Lipska i jest literatem. Prawdopodobnie jest on obłąkanym i cierpi na manię wielkości. Odstawiono go na klinikę psychiatryczną.

Budapeszt 27. września. Sejmowi węgierskiemu przedłożono dziś budżet państwowy na r. 1894. Zwyczajne wydatki wynoszą 394,532.835 zł., a więc o 16,655.532 więcej niż w roku zeszłym. Zwyczajne dochody wynoszą 416,608.094, więc o 13,275.109 więcej niż w roku przeszłym. Nadwyżka w wydatkach zwyczajnych wynosi przeto 22,075.259 zł. Wszystkie zaś wydatki zwyczajne i nadzwyczajne razem wzięte wynoszą 464,992.254 zł., a więc mniej o 21,191.267 zł. niż w roku zeszłym. Wszystkie zaś dochody razem wzięte wynoszą: 465,003.942 zł., a zatem mniej o 21,649.701 niż w roku zeszłym. Nadwyżka dochodów nad wydatkami wynosi 11.688 zł. co znaczy, że jest mniejszą od szesnastomiesięcznej nadwyżki o 458.434 zł.

Wczoraj zachorowało tu na cholere 7 osób, a nikt nie umarł, zaś w sześciu komitatach węgierskich zachorowało 5 osób, a umarło 6.

Paryż 27. września. Wiadomość o przyjęciu hrabiego Paryża i księcia Orleanu, w przeddzień uroczystości tulońskich, przez cara w Fredensborg, wywarła deprymujące wrażenie w kołach republikańskich. Najsilniejszy wyraz daje temu *Justice*, organ Clemenceau.

Rzym 27. września. Wczoraj zachorowało na cholere w Palermie 16 osób, a umarło 13, w Liwornie zaś zachorowało 26 osób a umarło 4.

Berlin 27. września. Cesarz Wilhelm przybył tu dziś rano.

Nowy Jork 27. września. Senator Steward postawił wczoraj w senacie zapowiedziany już wniosek o wytoczenie prezydentowi Clevelandowi oskarżenia a to, że napiera na zniesienie bilu Shermana.

Wiedeń 28. września. Cesarz odjechał wczoraj wieczór do Tyrolu na odsłonięcie pomnika Andrzeja Hofera.

Antoni Gedroyc został mianowany rzeczywistym nauczycielem w niższej szkole realnej w Tarnopolu.

Za „szczególną gorliwość“ przy sposobności ostatnich aresztowań anarchistów otrzymało 8 policjantów srebrne krzyże zastugi.

Wczoraj wieczór odbyło się w Leopoldstadt zgromadzenie wyborców, na którym poseł Suess zdawał sprawę z swej czynności parlamentarnej. Suess ubolewał ze stanowiska liberalnego nad zawieszeniem stanu wyjątkowego w Pradze, chwalił Czechów, zamiechał jednak oświadczyć, jak lewica będzie w parlamencie głosować nad tym stanem wyjątkowym. Mowca rozwoził się też nad nowożytną szkołą, nad reakcyjnym interpretowaniem paragrafu 2. ustawy o zgromadzeniach i podnosił potrzebę pomnożenia liczby z Wiednia. Oświadczył się jednak stanowczo przeciw powszechnemu prawu głosowania, ponieważ w Niemczech w miastach wychodzą z urny sami socjaliści, a przy reformie wyborczej musiałoby nastąpić pomnożenie postów z Galicji o 30 procent. Liberal ten obawia się, że Galicja z Bukowiną dałyby razem 107 postów. Większa część wyborców nie była za-

dowoloną z tych reakcyjnych wywodów tego liberała. Przewodniczący urządził szybko uchwalenie wotum ufności dla Suessa i chciał zgromadzenie zamknąć, gdy powstał niespokój. Zaczęto stawiać liczne interpelacje, niektóre też ze strony socjalistów. Wśród hałasów zgromadzenie zamknięto.

Od dziś będą listy zastawne galic. banku kraj. za zezwoleniem ministra finansów na tutejszej giełdzie notowane.

Giełda. Kredyty 339.37. Renta majowa 97.20. Węg. renta złota 116.25. Rubel 131.25.

Praga 28. września. Wczorajsze posiedzenie Rady miejskiej było bardzo burzliwe. Burmistrz Scholz wyraził z powodu zaprowadzenia stanu wyjątkowego swe ubolewanie, gdyż między innymi cierpi bardzo Praga pod względem materialnym. Młodoczech Storch postawił wniosek, ażeby wysłać petycję do Rady państwa w sprawie niepotwierdzenia zaprowadzenia stanu wyjątkowego.

Szolc odpowiedział, że to niepotrzebne, ponieważ o to postarają się deputowani czescy.

Podlipny zarzucał staroczechom, że u hr. Thuna zebrałi o stan wyjątkowy, że ma on na to dowody (hałas).

Brzeznowski obwiniał Szolca, że nie jest burmistrzem, tylko policjantem, że przeszkadza radzie miejskiej w spełnieniu, w ciężkiej godzinie, obowiązku patriotycznego.

Szolc odpowiedział na to, że Brzeznowskiego pozwie przed sąd.

Posiedzenie następnie zamknięto.

Budapeszt 28. września. Na wczorajszym pierwszym posiedzeniu Izby deputowanych przedłożył Wekerle budżet, który wykazuje 11.688 zł. nadwyżki. W exposé zapowiedział minister reformę bezpośrednich podatków, szybkie przeprowadzenie regulacji rzek, a następnie mówił w sprawie regulacji waluty. Opozycja zapowiedziała interpelacje w sprawie mowy króla, wypowiedzianej w Guens. Nadtem rozwinie się debata zapewne już w przyszłym tygodniu, poczem parlament odłożony będzie aż do końca października. Do tego czasu załatwione będzie istniejące a dotąd w tajemnicy chowane przesilenie ministerjalne.

Idzie tu bowiem obecnie o gruntowną zmianę systemu, nad czem klerykały i zacofańcy od dawnego pracują czasu, powołując się na potężną pomoc osób wysoko położonych.

Aby jednak stawić czoło zakusom reakcyjnym, połączą się wszystkie stronnictwa opozycyjne, oświadczać, że ojczyzna jest w niebezpieczeństwie. Tak złączyło się wczoraj stronnictwo Ugrona z partją niezależnych i z frakcją Eoetvoesa. Skutek będzie ten, że stronnictwo niezależnych weźmie udział w wspólnych delegacjach. Rząd wniesie projekt kościelno-polityczny dopiero w październiku, naturalnie jeżeli do tego czasu rząd dzisiejszy pozostał jeszcze u steru.

Paryż 28. września. Miasto Cognac ofiarowało admirałowi rosyjskiemu Avelane dwie butelki konjaku. (Wspaniała owacja!).

Lizbona 28. września. Mello zamierza księcia Augusta Sasko-Koburskiego ogłosić cesarzem brazylijskim.

Rzym 28. września. Rosja udzieliła gabinetom trójprzymierza uspakajające oświadczenia w sprawie spotkania się flot w Tulonie, przedstawiając to jako odwzajemnienie się za odwiedziny floty francuskiej w Kronsztadzie.

Amsterdam 28. września. Okazało się, że dr. Jony zamordował swe dwie żony podczas podróży poślubnych w tym celu, ażeby ich posag przegrać w ruletę w Spa.

Zgromadzenie przedwyborcze.

Wczorajsze, liczne zgromadzenie przedwyborcze, rozpoczęte po g. 7. w sali ratuszowej, zagał dr. Weigel, przewodniczący niedawno odbytego wiecu właścicieli realności. Dr. Weigel zaznaczył, że od lat 32, tj. od czasu nastania ery konstytucyjnej, wyborcy m. Lwowa spieszyli do urny wyborczej z gorliwością, często tak spotęgowaną, że z powodu zapalu swego, ścignęli na siebie miano tromtadatorów. Obecnie, sądząc na oko, zdawałoby się, że zapal przygasł, że nikt się sprawami publicznymi nie zajmuje. Czyżby tak było naprawdę? Czyżby mieszczaństwo lwowskie, mające tak świetne tradycje, wystudziło się już dzisiaj? Pisma niby konserwatywne, a właściwie reakcyjne, napadają na nas lub pragną ośmieszyć, my jednak na to nie uważamy, my nieco spokojniej może, ale z równą stanowczością staramy się pomimo coraz to większych prze-

ciwności, walczyć za prawa konstytucyjne, my stoimy i zawsze stać będziemy na straży swobód konstytucyjnych. Zapanował i u nas pewien popłoch, spowodowany rozpowszechniającą się coraz bardziej reakcją, ten popłoch stał się powodem, że do definitywnego wystąpienia przygotowaliśmy się po cichu. Tej samej metody — atoli z innych pobudek — trzymają się stronnictwa rządowe, ażeby w ostatniej chwili, jak to się działo podczas wyboru do sejmu r. 1889, z tym większym wystąpić impetem i przeforsować swego kandydata. My jednak dotrzymamy placu, stawimy się wszyscy do urny wyborczej, ażeby pokazać, że jesteśmy prawdziwymi obywatelami, że umiemy bronić zagrożonych praw, pokażemy to zaś, wybierając człowieka, który jednakowej z nami jest myśli, który będzie umiał stać na straży tych naszych praw, zagwarantowanych konstytucją, a niestety tak często obrażanych.

Po tych słowach, przyjętych oklaskami, zawiadomił zebranych, że kandydaturę zgłosił Henryk Rewakowicz.

Zanim tenże wstąpił na mównicę, ażeby uczynić wyznanie swej wiary politycznej, załatwiono się z wyborem prezydium zgromadzenia w ten sposób, że przewodnictwo oddano przez aklamację drwi Weiglowski, który na sekretarzy powołał pp. Baracza i Krzanowskiego.

Rewakowicz, powitany oklaskami, oświadczył na wstępie, że na zgłoszenie kandydatury zgodził się po długim wahaniu wzywany przez współobywateli.

Z przemówienia kandydata, które podamy w całej osnowie jutro, zaznaczamy następujące punkta: mandat ma on objąć po Franciszku Smolce, z którego imieniem łączy się pięćdziesięcioletnia historia Austrii, po Smolce, spiskowcu, więźniu stanu, skazańcu na śmierć, reprezentancie ludu w r. 1848, następnie po upadku reakcji współpracownikowi praw konstytucyjnych, krzewicielowi ducha narodowego, pośle m. Lwowa, prezesie tow. demokratyczno-narodowego, bojownikowi idei federalcyjnej w Austrii. Z człowiekiem takiej miary równać się nie może, choć sam jest „dzieckiem wiosny narodów“, kształconym na zasadach wielkiej rewolucji, na tradycjach listopadowego powstania i tow. demokratycznego, którego prezesem był Heltman. Smolka, stojący na takiej wysokości nie mógł się zająć powszednimi interesami swych wyborców, zadaniem Rewakowicza jako posła, będzie bronić właśnie tych interesów rzeszy, wśród której on dotychczas pracuje.

Ma on być członkiem izby, wybranej w 1891, a więc wejść do niej w środku kadencji, gdzie wszystkie komisje już wybrane, gdzie będzie skazany na chodzenie luzem, ma on wejść do izby, gdzie rządzi „Verfassungstreue Partei“, która jest właściwie „Verfassungsuntreue Partei“, a która wykoszławiła konstytucję; ma wejść do Koła polskiego, którego większość jest niechętna jego wyborowi. Tego w rachubę nie bierze, bo w tem Kole znalazłby się wskutek woli wyborców. Nad inną jednak rzeczą zastanawiał się uważnie.

Życie klubowe przyczyniło się do degeneracji parlamentu. Poseł bierze na siebie zobowiązania wobec wyborców, a w klubie go przegłosują. Kogoż pociągać do odpowiedzialności? A duch parlamentaryzmu polega w tem, by poseł był odpowiedzialny swym wyborcom.

Mimo to zdecydowałem się wstąpić do Koła. Mandatu nie przyjmuję od niego, lecz od wyborców. Żem opozycjonista, to właśnie racja, bym wszedł do Koła dla przeciwwagi żywiołom służbistym. Mówią, żem radykał — ale chyba ci tak mówią, którzy nie wiedzą, jak radykali gdzieindziej wyglądają. Wrogiem szlachty ani demagogiem nigdy nie byłem. Wstąpię tedy do Koła i będę należał do grupy owych ludzi, którzy w r. 1891 wybrani zostali na podstawie tzw. programu stronnictwa demokratycznego i liczy obecnie 11 ludzi. (Mowca odczytał następnie ważniejsze ustępy owego programu, ilustrując pojedyncze punkty swoimi uwagami, zwłaszcza punkt o ugodzie czesko-niemieckiej i o regulacji rzek, o reformie procedury cywilnej, o pragmatyce służbowej dla urzędników itp.)

Rola moja w Kole polskim jest jasną: chcę być flankierem stronnictwa demokratycznego w Kole. Chcę być żołnierzem, który zawsze tam gotów łeb nadstawić, gdzie jest największe niebezpieczeństwo.

Mówią mi niektórzy, że będę zerem w Kole polskim. Ale dopiero wtedy stanę przed wyborca-

mi i albo złożę mandat, albo zgodnie z ich decyzją zerwę solidarność. Bloch otrzymał od Koła pozwolenie przemawiać w swoim imieniu w obronie żydów. Nie życzą sobie niczego więcej, jak tylko utrzymać takie same pozwolenie do przemawiania w interesie swych wyborców.

Program tu odczytany podnosi z naciskiem solidarność posłów z Kołem i Koła z Sejmem. Ja bym dodał: i z interesami kraju. Korektywa to konieczna, gdyż reprezentacja, wybierana na podstawie dzisiejszej ordynacji wyborczej, nie może odpowiadać w zupełności interesom kraju.

Oprócz potrzeb kraju, zaznaczonych w programie, zaznacza konieczność reformy wyborczej i ust. przemysłowej dla obrony swobód obywatelskich i pracy ludzkiej. Jedną z najbardziej palących potrzeb kraju jest usunięcie dotychczasowej konfiskaty samorządu.

Gdy w r. 1861 zaprowadzono konstytucję, tłumna, bo przeszło 200 głów licząca deputacja obywatelstwa szła do Wiednia, by dziękować za zaprowadzenie samorządu. Lecz odtąd armia urzędników administracyjnych wcale się nie zmniejszyła.

Obok naruszania samorządu, dzieją się rzeczy dziwne w gminach, które choć biedne muszą wyręczać rząd w mnóstwie spraw. Przekazany zakres działania jest bezpłatnym sprawowaniem agend rządowych przez gminy, które w skutek tego nie mogą uporządkować swego budżetu. Kwaterunki, utrzymywanie gimnazjów itp. wyczerpują fundusze gmin. Lecz mamy jeszcze trzeci zakres działania prócz własnego i przekazanego, a jest nim *zakazany* zakres działania: jeżeli gmina chce zainicjować jakąś czynność obywatelską — to nie wolno.

W parze z tem stary system policyjny podnosi głowę. Przypominam trudności, stawiane różnym zjazdom i uroczystościom. Rząd sięga do arsenału czasów bachowskich, na czem cierpi zwłaszcza młodzież. W uniwersytetach do dziś dnia obowiązuje „tymczasowa“ ustawa z r. 1845.

Każdy samodzielniejszy młodzieniec jest łamany w swych przekonaniach. Chłopom zabraniają zgromadzeń wyborczych, posłom nie pozwalają porozumiewać się z wyborcami. Odbywa się rewizja stow. nawet zajmujących się oświatą ludu, silując je, by się przemieniały na polityczne. Tylko socjalnym demokratom jakoś popuszczono. Nawet w miejscach kąpielowych pociągano przybyłych z zagranicy do protokolów, przedkładania paszportów itp. Mówił dalej o ograniczeniach swobody prasy, bez której nie będzie u nas życia obywatelskiego. Procesy o obrazę ezei, popełnioną przez druk, toczyły się dotychczas przed przysięgłymi; według nowego kodeksu mają być odjęte sądom przysięgłych.

Ręka w rękę z uszczuplaniem swobód obywatelskich idzie fiskalizm i system opodatkowania jakby obliczony na zgniecenie wszelkiej siły produkcyjnej. Podarki wyśrubowane są często do tego stopnia, że równają się prawie konfiskacie własności. Reforma podatkowa jest jednym z najważniejszych postulatów kraju. Wniesiona jest ona przez min. Steinbacha, trzeba jednak pilnować, by zamiast ulg nie przyniosła nowych ciężarów.

Szczytem ducha policyjnego jest zawieszenie konstytucji w znacznej części Czech. Młodocechem zarzucają nielojalność itp. Ale przecież dla ujawnionego przed dwoma laty prusofilstwa Niemców na Morawie i w Czechach nie zaprowadzono stanu wyjątkowego. Na Węgrzech demonstracje były daleko bardziej tumultuarne i skierowane wprost przeciw dynastji, ale nikt nie pomyślał o stanie wyjątkowym. Ja też nigdy nie śmiałybym głosować za zatwierdzeniem stanu wyjątkowego w Czechach (brawo!). Zatwierdzenie takie zresztą do niczego nie doprowadzi. Znam Czechów i wiem, jaka tam świadomość. Policja ani ich ani nikogo patriotyzmu nie nauczy (brawo!).

Byłoby bardzo pięknie, by całe koło stanęło na tem samem stanowisku. System policyjny i fiskalizm kompromituje nas wobec zagranicy. Koło polskie powinno zwrócić na to uwagę rządu, tem bardziej, że ma wpływ i doczekało się pochwały cesarza. Zaliczono je do „Staatserhaltende Parteien“ Ależ nie stronnictwa utrzymują państwo, tylko ludy. Koło polskie powinno stanąć na tem stanowisku, a jeżeli tego przy obecnych stosunkach uczynić nie można, to czas powrócić do zasad federalizmu i rezolucji sejmowej z r. 1868 (brawo): To jest mój program, którego pilnować będę z zórawią czujnością. A jeżeli nie będę wybrany, to wezwijmy posłów z lewicy sejmowej, by stanęli na czele ludu, na czele stronnictwa demokratycznego. (Brawa i oklaski). Interpelacje

na prośbę mowcy i z powodu spóźnionej pory odłożono do piątku.

Przyjechali do Lwowa

dnia 27. września 1893.

HOTEL METROPOL. M. Fratolowa z Krakowa, W. Schudelski z Drohowyża, A. Kornberg z Toporowa, W. Popielowa z Stryja, S. Mannerski z Rohatyna, J. Baranowska z Bukaresztu, R. Knezier z Aradu, L. Rinder z Pesztu, J. Szuster z Ostrawy, A. Gottlieb z Pesztu, D. Riemer z Klosterneuburgu.

HOTEL ŻORŻA. J. ks. Jabłonowska z Bursztynu, M. Niezabitowska z Łanek, R. Cywińska, z Delejowa, E. hr. Dembińska z Nienadowy, Jan hr. Potocki z Rymanowa, J. Vivien z Poznanki, M. Kruserowa z Wygody, K. Wiszniewski z Dobrzań, J. Trzeciński z Miejsca, F. Kunz z Stanisławowa, T. Fedorowicz z Klebanówki, J. Janocha z Strzyżca, Wł. Wimmer z Niepolomic.

NADESLANE.

(Za rubrykę tę Redakcja nie odpowiada.)

Zmiana nazwy przestanku kolejowego Steyr-Garsten. Dotychczasowa nazwa przestanku kolejowego „Steyr-Garsten“ położonego na szlaku St. Valentin-Tarvis, zmieniona zostaje z dniem 1. października b. r. na „Garsten“.

c. k. Dyrekcja austr. kolei państw.

W ogrodzie miejskim

odbędzie się w piątek (29) sobotę i niedzielę

WIELKI KONCERT

muzyki wojskowej

Z poważaniem
Rudolf.

Zmiana lokalu

Mleczarnia A. Mazur

zostanie przeniesioną z Chorążczyzny, na przeciw Uniwersytetu przy ul. **Sw. Mikołaja Nr. 7.**

Z dniem 28. września.

Dentysta wszech nauk lekarskich

Dr. BOGUMIL BIENKOWSKI

po ukończeniu specjalnych studiów w instytucji odontologicznej w Berlinie i odbyciu podróży naukowych do Halli nad Saalą i Lipska, ordynuje od g. 9—1 i od 3—6 przy ul. Trzeciego Maja (dom dawn. Tennera) lub ul. Kościuszki 8

LEKARZ CHOROÓB KOBIECYCH

Dr. ZYGMUNT ASHKENAZY

powrócił i przyjmuje do **masażu** jakoteż **wibracji**

(w nerwobólach, atonii, kiszek etc.)

APARATEM SZWEDZKIM

ulica Chorążczyzny liczbą II. od 3—4.

Wszech nauk lekarskich

Dr. EMIL LATEINER

dentysta

mieszka obecnie ulica Kopernika I. 9 I. piętro.

Powrócił i ordynuje od 3—4. Kościuszki 14.

Dr. Bronisław Skałkowski

lekarsz chorób kobiecych i akuszer

Dr. Adolf Lukas

powrócił i ordynuje jak dawniej przy ulicy Blacharskiej liczbą 8. I. piętro.

Lekarz dentysta Mark

dypłomowany na wszechnicy wiedeńskiej ordynuje w swoim atelier dentystycznym przy placu **Marjackim I. 8. w kamienicy J. O. Księcia Ponińskiego od 9 do 6.** Sporządza sztuczne zęby i szczęki całe oparte na ciśnieniu powietrza podług najnowszego systemu. Wykonuje wszelkie operacje bez bólu za pomocą kokainy, ból zębów usuwa szybko zapomocą środków niezawodnych, zanieczyszczonym zębom powraca naturalną barwę, zepsute plombuje złotem, srebrem i cementem, do glazury całkiem podobnym.

Pierwsze węgierskie ogólne

TOWARZYSTWO ASEKURACYJNE

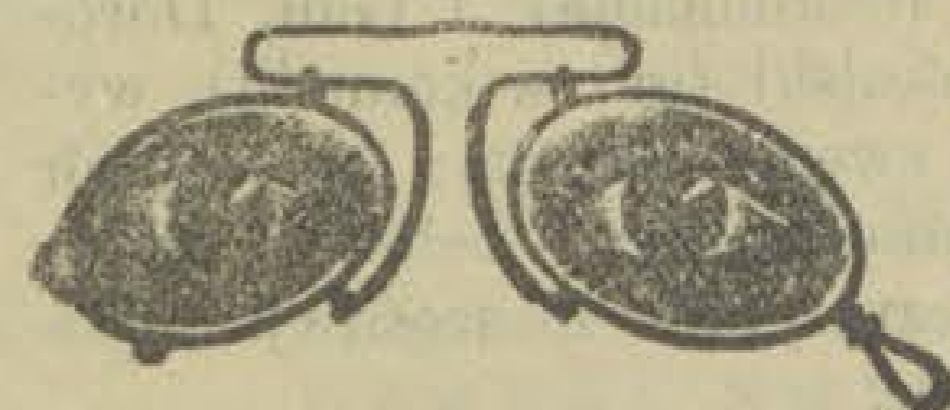
kapitał zakładowy 3 miliony, fundusz rezerwowy 24 milionów, stan działu życiowego 67 milionów.

JENERALNA REPREZENTACJA dla Galicji

Sokal i Lilien

Dom bankowy i kantor wymiany
udziela wszelkich informacji.

BENEDYKT KOPERNICKI



optyk i mechanik „pod Kopernikiem“, Lwów, pl. św. Ducha (ulica Teatralna i. 6 naprzeciw głównego odwachu), poleca w wielkim wyborze i po cenach najtańszych: okulary, cwiakły, lornety, binokle, dalekowszkie, barometry, ciepłomierze, Arkomety, mikroskopy, lupy, kompas, narzędzia elektryczne. Wszelkie reperacje uskuteczniają się najrychlej i najtaniej. Zamówienia i prowizji odwrotnie.

Humorystyka.

Z Kocłów.

Do młodego Jasia.

Oto, Jasiu, w czysty zeszyt

Upuściłeś żyda, —

Więc go skrobie, ale pomnij:

Niech się rada przyda...

Gdy czyściutką hypotekę

Odda papa tobie,

Strzeż się — żyda, bo gdy padnie,

Djabel nie wyskrobie.

W sądzie.

— Czego sobie życzyście, kobieto?

— A to proszę pana sędziego przyszedłam ze skargą.

— Na kogo?

— Na mojego męża, bo jest całkiem jak ten zegar.

— Cóż on robi?

— A no, co godzina bije.

Najlepsza.

— Słyszałeś, Piórkiewicz napisał nową komedję, która ma być najlepszą z wszystkich jego prac.

— Dlaczego?

— Bo jest tylko w jednym akcie.

U doktora.

— Panie konsyljarzu, nieszczęście! Ratuj moją żonę!

— Cóż się stało?

— Oto żona moja połknęła zegarek.

— O, to źle! A czy to był kieszonkowy cyfieny?

W szkole.

— Cwajsztyk, powiedz mi, kto to był za jeden Kolumb?

— To potrzebował bicz, proszę pana profesora, kantorzysty...

— Cwajsztyk, zmiłuj się, co ty mówisz?...

— No tak proszę pana profesora, gdyby on nie był kantorzystą, toby on nie potrzebował jechacz do Ameryki.

Figa. (Fraszka).

Przykryła sobie wdzięki pierwsza Ewa figą. Zatem męża nie trując kosztem, ni fatygą —

Jakże wielce wszeteczny dziś mężów los ściga: Żonę — stopy koronek, a zaś tobie figa.

W rezerze.

Prawie łysy (do felczera). Powinieneś pan brać odemnie mniej za strzyżenie, gdyż mało masz pan ze mną do roboty!

Felcz. Przeciwnie!...

Prawie łysy (z zadowoleniem). Dlaczego? Felcz. Bo u pana trzeba szukać włosów!

— Czemes ty się właściwie urznął?

— Abo ja wiem?... Pamiętam, żeśmy najprzód wstawiali sznapę, potem milion piwa, następnie wścieście urznąłem — nie mam pojęcia.

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Wiedeń 27. Września 1893.

	dziś	z dnia poprzed.
Alpino	55 10	
Akcie węgierskiego banku kredytowego	414 50	
„ Banku anglo-austriackiego	150 50	
„ Unionbanku	253 75	
„ kolei Karola Ludwika	218	
„ kolei północnej	288	
„ kolei południowej (Lombardy)	104 25	
Losy tureckie	49 30	
Akcie kolei państwowej	805 75	
„ Lwowsko-Czerniow.	256 00	
Galic. propinacja	96 40	
Losy komunalne dew.	176	
Akcie Towarz. Turec. zarządu tytoniu	187 00	
4 proc. pożycz. kraj. z r. 1893	96 25	
Elbethal	240 71	
Akcie Banku dla krajów koronnych	250 60	
Renta węgierska złota 4 proc.	116 20	
Akcie Bankveroinu	122 75	
Rosyjski rubel papierowy	181 25	
Węgierska renta koronna	9 15	

Z dniem 25. sierpnia br. został otwarty przy ulicy Jagiellońskiej l. 8.

ZAKŁAD PRZYRODNICZY ŚRODKÓW NAUKOWYCH

tudzież zbiorów i pojedynczych szczególniejszych okazów trzech działów przyrody.

Utrzymywać będzie w zapasie żywe, krajowe i zagraniczne ssaki, ptaki, rybki, płazy etc. tudzież wszelkie preparaty i modele przyrodniczo-naukowe, przedmioty etnograficzne, wyroby wschodnie etc.

Przyjmuje wszelkie zamówienia w powyższym zakresie jakoto: wypychanie ptaków i zwierząt, tudzież wyprawy szczególnych skór etc.

Połączony zarazem jest również wyłączny skład agencyjny i komisowy

surowców i wyrobów artystycznych marmurowych z łomów towarzystwa budowlanego „Union“ w Wiedniu.

Licząc na poparcie WP. polecam się łaskawym względem

F. M. Złotnicki.

Lwów w wrześniu 1893.

Fabryka mydeł i świec

F. J. FRIEDRICHÓW

we Lwowie założona w r. 1842

połączone wysmienienie mydło do mycia twarzy, rąk i kąpieli sztuka po 5, 10, 15, 20 i 30 ct. Mydło anticholeryczne sztuka po 15 ct. Mydło su-

che gospodarskie do prania, wyrobione z najczystszych ma-

teriałów 1/2 kłgr. po 16, 18 i 20 ct. oraz świece miłowe, parafinowe i to-

łowe, krochmal pszenicy i brylantowy, farby do bielizny i sody po cenach

najtańszych w składzie głównym przy ul. Krakowskiej l. 13. i w fa-

bryce przy ul. Koralmickiej l. 8

Pracownia rusznikarska Szadkowski & Kopeczyński

WE LWOWIE

plac Bernardyński liczbą 1.

Wyrabia broń myśliwską wszelkich systemów, jakoteż przerabia ze starych na najnowsze systemy. Zamówienia i reperacje tak w miejscu jak i z prowincji wykonuje starannie i szybko. Cenniki na żądanie franco.

Flaszki

nowe, na wino, piwo i rosolisy sprowadza i utrzymuje na składzie

ARNOLD WERNER

WE LWOWIE

ul. Sobieskiego 3.

OGŁOSZENIE.

My Zofia Gertruda Harna, Celestyna Urszula Kawecka, Franciszka Ludw. Karpieniec, wszystkie z rodziny Michała Mrozek, podajemy do publicznej wiadomości, że udzielone przez nas pp. Bolesławowi Wieleżyńskiemu i Bronisławowi Hermanowi pełnomocnictwo w sprawie spadkowej po śp. Zygmuncie Piwko, zmarłym d. 6. lutego 1889. w Kołomyi Galicji austriackiej, bezwarunkowo odwołujemy.

W. Miedinga

farbiarnia i zakład

do chemicznego czyszczenia ubiorów męskich i sukien damskich nieprutych

oraz Pranie firanek

na sposób fabryczny

Lwów ul. Jagiellońska l. 20.

Rok założenia 1863.

DROBNE OGŁOSZENIA.

Doniesienia rozmaite po 1/2, cenia od wyrazu.

60 ct. Ltr. wina czerwonego czystego naturalnego, oraz najlepsze koniaki francuskie (ochrona od cholery) poleca handel S. Wojciechowskiego róg Chorażczyzny i Akademickiej (dom własny) 812

Maszynki amerykańskie do siekania mięsa (najpraktyczniejsze z dotychczas znanych systemów) po zł. 4.50 poleca Piotr Chrzastowski handel żelazny we Lwowie plac Kapitulny l. (naprzeciw Katedry)



Harmonium od 85 zł. na raty Stanisław Horszowski Lwów Ilustrowane cenniki gratis. 122

Wdowa, obarezona czworgiem dzieci zwraca się do ludzi litościwych i prośbą o jakąkolwiek pomoc. Adres: Julja Ochocka Zielona l. 42. 695

Koncesjonowana szkoła muzyczna Kl. Markiewiczowej rozpoczęła kurs nauki fortepianowej w trzech oddziałach od początku aż do wydoskonalenia gry. Statut i rozkład nauki można otrzymać bezpłatnie w szkole Lwów ul. Teatralna l. 8 II. p. Tamże skład fortepianów i pianin wypożyczalnia nowych instrumentów. 694

Dzielny pomocnik handlowy (detalista), zawodu handlu korzennego i konsumcyjnego, obeznany ze ściąganiem i adjustowaniem trunków, kawaler, starszego wieku znajduje posadę u Joachima Politzera w Wygodzie. Uprasza się o oferty bezpośrednio, pisane własnoręcznie w polskim i niemieckim języku. 271

Kursa uzupełniające.

III. rok. Oddział A. III. rok. Nauka konwersacji towarzyskiej w języku niemieckim, francuskim, angielskim, polskim i deklamacji. (Dla początkujących kurs przygotowawczy książkowo-gramatyczny). W oddziale A. nauczycielka, była uczenica Aleks. Strakusza, słynnego recytatora i profesora deklamacji. **Oddział B.** Nauka kroju bielizny, sukien damskich i dziecięcych, konfekcji, modelowania praktycznego podług żurnali i ręcznych robótek. W oddziale B. nauczycielka, specjalnie wykształcona i egzaminowana w powyższym zawodzie w akademii mód europejskich. W zeszłym roku uczęszczało 34 uczni i uczennice (8. męszątek). Sobieskiego 4, I. piętro 5.

Klatka z zagranicznymi ptakami tanio do nabycia oglądać można codziennie między 2 — 3 godziną Pańska 12. drzwi 5. 649

Handel sprzętów kościelnych i cerkiewnych Teodora Stachewicza w Stanisławowie poszukuje praktykanta do handlu z porządnego domu, w wieku 12 do 14 lat, z ukończoną 2 lub 3 klasą gimn. lub realną. Znajomość języka ruskiego jest bezwarunkowo potrzebną. 659

Dachówki francuskie z fabryki Wierberga dostarcza natychmiast w każdej ilości Arnold Werner we Lwowie Sobieskiego 3. 139

Szanownej Publiczności przyjeżdżającej do Lwowa poleca się Mleczarnia „wzorowa“ kuchnia przy placu Bernardyńskim l. 10, naprzeciw hotelu Warszawskiego i Metropole. Kawa najlepsza, potrawy smaczne, wybór wielki, kuchnia bez przerwy dzień cały ceny najniższe. Z poważaniem K. Nefuschill. 65

Akademik poszukuje lekcji dla chłopca z niższ. gimn. za sromotnym wynagrodzeniem pod lit. A. P. wiadomość w Kurjerze. 634

Poszukuje panny lub wdowy bieżącej w rachunkach do prowadzenia sklepu połączonego z trafiką. Pensja miesięczną 25 zł. Kaucja 300 zł. Bliższa wiadomość w Kurjerze. 582

Najtańszy skład fortepianów, cyter, Żalińskiego 8. parter Kalinowski ogładnia instrumenta kupuje, mienia. 504

Kontakt towarzyski przewyższa z do- broci naśladownictwa francuskiego, duża flaszka kosztuje 1 zł. 50 ct. sprzedaje jedynie handel Jana Bodnara Akademicka 20. 310

Przez wys. c. k. Władzę konces. prywatna **SZKOŁA HANDLOWA** we Lwowie

rozpoczyna z d. 1. Października br. **Jednoroczny kurs zawodowy** z pełnym programem takiegoż kursu Akademii handlowej we Wiedniu. Wykład utrakwistyczny polsko-niemiecki. Wpisy codziennie od 2 do 7 godz. popołudniu. Program szkoły i plan nauk do nabycia za opłatą 25 ct. w biurze Szkoły Krakowska 7. III. piętro. L. E. Veltze.

Potrzebny praktykant do handlu win i delikatesów. Musiatowicz & Janik Lwów ul. 3 maja 675

Nauczyciela poszukuje się do udzielania języka niemieckiego 2 razy tygodniowo między 4 a 5 godz. Zgłoszenia w adm. pod l. W. W. 675

Fortepian Wilhelma elegancki 140 zł. Kochanowskiego 25 w lewo. 678

Fabryka braci Wozelak potrzebuje zaraz „Plazmastra“ obznajomionego z robotami stolarsko-budowlanymi. Wynagrodzenie tygodniowe od 12 do 15 zł. wedle zdolności i umowy. 607

E. Brulard powrócił ze wsi i udziela jak zwykle lekcji języka francuskiego. Akademicka 24. 672

Pomocnik uzdolniony w fachu blawatnym znajduje natychmiast umieszczenie w handlu Antoniego Szancerera w Stanisławowie. 660

Ofycjalistów gospodarczych, lasowych, tylko osobiscie znanych, oraz sług różnej kategorii ma zawsze do polecenia Biuro Kozłowskiej. Skarb-kowska 3. 685

Przeciwno cholerze **wino czerwone** wytrawne lit. 50 ct. kuracyjny kontakt francuski wina hiszpańskie wzmacniające tanie i doskonałe, poleca Robert Preyer handel towarów korzennych delikatesów i win Lwów Zielona 4. 188

Z KJACHTY! wprost sprowadzony świeży transport najlepszej rosyjskiej herbaty zbioru majowego poleca Szan. P. T. Publiczności po najumiarkowańszych cenach główny i wyłączny skład herbat **ADOLFA SINGERA** Lwów, ul. Sykstuska 17.

Jan Porawski rutynowany stroiciel fortepianów przyjmuje zamówienia wszelkich reperacji wykonuje bardzo sumiennie wezwania przyjmuje kartką Lwów Kopernika 17. I. p. Nr. 5. 400

Wskutkach niezawodząca trucizną na myszy polne i chomiki rozsyła ptęka w Winnikach. 5 kl. 2 zł. 568

Mleczarnia „Sygniówka“ z urządzeniem i wyrobioną klientelą Jagiellońska 9 do odstąpienia. Wiadomość tamże. 669

Urządzenie sklepowe dębowe pranie no wa sprzedaje Jan Bromilski. 932

Proszek karbolowy najsilniejszy 100 kl. zł. 4. i inne środki desinfekcyjne, farby, pokosty, lakiery do każdego malowania i wszystko czego kto tylko potrzebuje wysyła Albin Krajewski IV. Wiedener Hauptstrasse 51. Cenniki na żądanie franco. 573

Rutynowany ekspedytor telegrafista poszukuje posady stałej przy urzędzie niezarządnym. Wiadomość udzieli poczta Dynów. 665

Praktykanta do handlu korzennego przyjmę. F. Weisenfeld Jasło.

Mieszkania i sklepy po l. cencie od wyrazu.

Do wynajęcia zaraz w domu pod l. 23. ul. Wałowa. Na 3 piętrze dwa pokoje i kuchnia lub bez kuchni; bliższej wiadomości udzieli tamże.

4, 3 pokoje, przedpokój, balkon, pokój dla służby, weranda, wójcigi. Dwa pokoje kawalerskie z przedpokojem, z nyzą lub bez. Pokój kawalerski. Pokój wraz z kuchnią wynajmuje Zarząd realności Emila Bertemiliana Brajera w godzinach między 4 a 6 po południu Brajerowska 10.

Tanio sklepy i dwa pokoje do wynajęcia 3 plac Marjacki. 435

Pokój kawalerski z przedpokojem Marka 7. 477

Od 1. października Mickiewicza 7. 2 pokoje przedpokój kawalerskie. 569

Jeden, dwa, trzy pokoje, sklepy Zółkiewska 38. 614

Tanio 3 pokoje, nyzą, kuchnia Kleparowski l. b. 658

2 do **9** pokoi Szopena 5. (obok Brajerowskiej.) 651

Dwa pokoje z nyzą i kuchnią do nabycia od 1. Października Sokola l. 1. 671

Pokój z wiktym ul. Ossolińskich 19. 679

4 pokoje z kuchnią i przynależnościami w parterze do wynajęcia przy ul. Mickiewicza l. 8. 683

Sklepy i 3 pokoje z kuchnią Łyczakowska 3. 684

5 lub **7** pokoi na I. piętrze **3** pokoi na III. piętrze z przynależnościami ulica Trzeciego Maja Nr. 2. do wynajęcia. 680

1, 2, 3, obszerne pokoje z nyzą, balkonem przynależnościami. **Kraszewskiego 25.** 618

Pokoik elegancki tanio do wynajęcia (dla starszych osób). Ulica Wronowska l. c. l. p. drzwi l. 693

Po restaurowaniu różne mieszkanie także lokal na warstwie Wyzakowska 15. 688

Dom z ogrodem do wynajęcia od 1 Listopada Kochanowskiego 86

Zybkiewicza 21 4 pokoje. 690

3 i **2** pokoje z kuchniami i przynależnościami i lokal na sklep zaraz Długosza 12. 692

3 i **2** pokoje z kuchniami i przynależnościami i lokal na sklep zaraz Długosza 12. 692

3 i **2** pokoje z kuchniami i przynależnościami i lokal na sklep zaraz Długosza 12. 692

3 i **2** pokoje z kuchniami i przynależnościami i lokal na sklep zaraz Długosza 12. 692

3 i **2** pokoje z kuchniami i przynależnościami i lokal na sklep zaraz Długosza 12. 692

3 i **2** pokoje z kuchniami i przynależnościami i lokal na sklep zaraz Długosza 12. 692

3 i **2** pokoje z kuchniami i przynależnościami i lokal na sklep zaraz Długosza 12. 692

3 i **2** pokoje z kuchniami i przynależnościami i lokal na sklep zaraz Długosza 12. 692

3 i **2** pokoje z kuchniami i przynależnościami i lokal na sklep zaraz Długosza 12. 692

3 i **2** pokoje z kuchniami i przynależnościami i lokal na sklep zaraz Długosza 12. 692

3 i **2** pokoje z kuchniami i przynależnościami i lokal na sklep zaraz Długosza 12. 692

3 i **2** pokoje z kuchniami i przynależnościami i lokal na sklep zaraz Długosza 12. 692

3 i **2** pokoje z kuchniami i przynależnościami i lokal na sklep zaraz Długosza 12. 692

3 i **2** pokoje z kuchniami i przynależnościami i lokal na sklep zaraz Długosza 12. 692

3 i **2** pokoje z kuchniami i przynależnościami i lokal na sklep zaraz Długosza 12. 692

3 i **2** pokoje z kuchniami i przynależnościami i lokal na sklep zaraz Długosza 12. 692

3 i **2** pokoje z kuchniami i przynależnościami i lokal na sklep zaraz Długosza 12. 692

3 i **2** pokoje z kuchniami i przynależnościami i lokal na sklep zaraz Długosza 12. 692

3 i **2** pokoje z kuchniami i przynależnościami i lokal na sklep zaraz Długosza 12. 692

3 i **2** pokoje z kuchniami i przynależnościami i lokal na sklep zaraz Długosza 12. 692

3 i **2** pokoje z kuchniami i przynależnościami i lokal na sklep zaraz Długosza 12. 692

3 i **2** pokoje z kuchniami i przynależnościami i lokal na sklep zaraz Długosza 12. 692

3 i **2** pokoje z kuchniami i przynależnościami i lokal na sklep zaraz Długosza 12. 692

3 i **2** pokoje z kuchniami i przynależnościami i lokal na sklep zaraz Długosza 12. 692

3 i **2** pokoje z kuchniami i przynależnościami i lokal na sklep zaraz Długosza 12. 692

3 i **2** pokoje z kuchniami i przynależnościami i lokal na sklep zaraz Długosza 12. 692

3 i **2** pokoje z kuchniami i przynależnościami i lokal na sklep zaraz Długosza 12. 692

Pościeł własnego wyrobu

Kołdry studenckie na bawełnie lub owczej wełnie 175 cm. długie 125 cm. szerokie po złr. 3-80, 4-75 i 6. **Kołdry duże** 185—193 cm. długie 135 cm. szerokie po złr. 4, 5, 6, 7, 8 do złr. 15. **Materace wiosienne** do złr. 15, 17, 20 21 do 32 złr. **Materace z morskiej rośliny** po złr. 7, 8, 9 i 10. **Sienniki** zwykłe i sprężynowe od najtańszych do najlepszych. **Poduszki** pierzane i wiosienne. **Prześcieradła** pod kołdry i do zaścielenia, poduszki itp. **Kocyki** wełniane i kapy na łóżka w największym wyborze i najtaniej poleca

Józef Schuster

LWÓW

ul. Kopernika liczbą 7.

Dla pp. krawców znakomitą watę wełnianą 1/2 kłgr. 65 i 1-20. Na prowincję przy odbiorze 5 kłgr. wysyłam bezpłatnie.

DWA MŁYNY wodne

każdy o 5-ciu kamieniach, jeden nowo zbudowany, drugi w stanie zupełnie dobrym, tudzież

browar piwny

są zaraz do wydzierżawienia. Zgłoszenia przyjmuje Zarząd

dóbr Grzymałów.

AUGUST SCHELLENBERG I SYN
DOM BANKOWY I KANTOR WYMIANY
we Lwowie ulica Karola Ludwika liczba 1.
Założony w roku 1853.

Kupuje i sprzedaje wszelkie papiery wartościowe, losy, waluty itd.

PROMESY
na 4% losy Cisańskie do ciągnięcia na d. 30. września br. po 2 ztr. 50 ct., na losy miasta Wiednia do ciągnięcia w dniu 2. października br. po 3 ztr. 75 ct.
Zlecenia z prowincji zaliczają się jak najtaniej odwrotną pocztą.

DOERINGA
mydło
TYLKO PRAWDZIWE
jeżeli oznaczone
SOWA

Dla toalety
nie ma nic lepszego, ponieważ jest bardzo bogate w tłuszcz. — Według najnowszej analizy około 82% kwasów tłuszczowych.
Czyste i łagodne.
Za absolutną neutralność zupełną gwarancją.
Cena 30 ct. w perfumeryjach, drogerjach i handlach korzennych.

Nieprzewyższona jakość, łagodność i czystość cechująca słuszenie
DOERINGA MYDŁO Z SOWA
jako
najlepsze mydło w świecie.
Dostarcza skórę potrzebną tłuszcz; zapobiega obwisnięciu, zeschnięciu i pękaniu teje, utrzymuje zatem
piękność twarzy, nadaje piękną cerę i sprawia
świeży delikatny koloryt młodzieńczy skóry.

Generalne zast.: A. Metsch & Co, Wiedeń. 1., Lugeck 3.

Najprzedniejsze kuracyjne
Winogrona feslawskie
wysła najstaranniej opatrzone włosko-tyrolska owocarnia i handel delikatesów
FRYDERYKA SCHLEICHERA
Lwów, Sykstuska 1. 2.

KANTOR WYMIANY
c. k. uprzyw. galic. akc. BANKU HIPOTECZNEGO
kupuje i sprzedaje
wszelkiego rodzaju papiery i monety
po kursie dziennym najdokładniejszym, nie licząc żadnej prowizji.
Jako dobrą i pewną lokację poleca

- 4 1/2% listy hipoteczne
- 5% listy hipoteczne premiovane
- 5% " " bez premji
- 4% listy Towarzystwa kredytowego ziemskiego
- 4 1/2% " Banku krajowego
- 4 1/2% pożyczkę krajową galicyjską
- 4% pożyczkę kraj. gal. koronową
- 4% pożyczkę propinacyjną galicyjską
- 5% " " bukowińską
- 4 1/2% pożyczkę węgierskiej kolei państwowej
- 4 1/2% " propinacyjną węgierską
- 4% węgierskie Obligacje indemnizacyjne,

które to papiery jakoteż i wszelkie renty austriackie i węgierskie Kantor wymiany Banku hipotecznego zawsze kupuje i sprzedaje
po cenach najkorzystniejszych.

Uwaga: Kantor wymiany Banku hipotecznego przyjmuje od P. T. kupujących wszelkie wylosowane, a już płatne miejscowe papiery wartościowe, tudzież zapadłe kupony za gotówkę, bez wszelkiego potrącenia, zaś zamiejscowe, jedynie za potrąceniem rzeczywistych kosztów.
Do efektów, u których wyczerpały się kupony, dostarcza nowych arkuszy kuponowych, za zwrotem kosztów, które sam ponosi.

Niepekające cylindry z miki (Glimmer)
do oświetlenia gazowego, w szczególności systemu Auera,
dla zaoszczędzenia siatek — poleca
R. DITMAR, skład lamp we Lwowie.



Wszelkie reperacje zegarów i zegarków uskutecznią pod gwarancją jak najrychle i najtaniej
L. JANIKOWSKI
zegarmistrz
we Lwowie ul. Teatralna 1. 16.

FABRYKA MASZYN
T. BREDTA w Ottynie
(stacja między Stanisławowem a Kołomyją) przy samym dworcu kolei, poleca swoją
odlewnię żelaza i bronzu, pracownię mechaniczną, kotłarnię i kuznię parową.
Dostarcza wszelkie odlewy z żelaza i bronzu.
Urządza gorzelnie, browary, rafinerie nafty, młyny, tartaki, cegielnie, parowe cukrownie, fabryki orodży itp. Wyrabia wszelkie aparaty z blachy kotłarskiej oraz kutekawatki fasonowe różnych rozmiarów.



Orientalina
Puder w płynie
nadaje twarzy piękną i przyjemną białość, odświeża i konserwuje. Cena 1 ztr.

J. IHNATOWICZ
LWÓW.
Sklepy własne ul. Kopernika 1. 3., ulica Hallicka 11.
KRAKÓW Sukiennice 20. CZERNOWCE Rynek 2.

Ważne dla właścicieli bydła!
Niezbędnie potrzebnym jest
Przyrząd kauczukowy
używany przy dławieniu i wdęciu się bydła, utrzymuje na składzie w dwóch wielkościach i poleca
ALOJZY HÜBNER Lwów, Rynek 38.

NAJNOWSZE
Materje welniane, Barchany, Flanele na suknie damskie, Chustki himalaja i włóczkowe pończochy, Kamasze, Skarpetki, Kaftaniki włóczkowe i trykotowe, Skład fabryczny płócien i bielizny stołowej, Bielizna dr. Jaegera, ceny fabryczne — poleca
M. BALLABANA
NASTĘPCA
MIKOŁAJ LUDWIG
Lwów pl. Marjański 1. 8.

Hotel Victoria
pierwszorzędny
(dawniej Hotel Langa)
zupełnie przeistoczony i urządzony na wzór pierwszorzędnych hoteli europejskich. Ceny pokoi od 80 ct. do 4 zł. salony.
Polecając się względem łaskawej PT. Publiczności i krośle się
z wysokim poważaniem
J. Voise.

Pierwszy skład przyborów do fotografii
Hamel & Feigl
Lwów, Kopernika 1. 21.
Utrzymuje zawsze na składzie aparata fotograficzne dla pp. amatorów, a głównie dla pp. fotografów zawodowych **płyty** z najlepszych fabryk we wszystkich wielkościach, różne **papiery** do kopiowania w arkuszach lub krajany w paczkach, **kartony, chemikalia** i w ogóle wszelkie przybory do fotografii. Przyjemny klisze do wywołania i kopiiowania. Ciemnica do użytku pp. odbiorców. Zamówienia na prowincję wysyłają odwrotnie,
Hamel & Feigl
Lwów ul. Kopernika 1. 21.

Świeży TRANSPORT HAFTÓW
na kanwie i innych najnowszycy materiałach otrzymał i poleca po cenach najprzystępniejszych handel towarów drobiazgowych
Antoniego Endersa
we Lwowie, Rynek 1. 26.
Utrzymuje również wszelkie przybory do robienia kwiatów.

APTEKA
w Peczeniżynie
jest zaraz do sprzedania lub wdzierżawienia.
Bliższej wiadomości udziela właściciel
Juljan Nowicki.

SZKOŁA MUZYCZNA
Pani HELENY SŁOMKOWSKIEJ
plac św. Ducha 1. 10. (nad Wystawą obrazów)
rozpoczyna nowe kursa z dniem 1. września br.
Zapisy od dnia 28. bm. codziennie od godziny 4—6 po południu.

Poleca od dawien dawna ze swej dobroci i zapachu znaną, prawdziwą
HERBATĘ ROSYJSKĄ
handel
W. ADAMOWICZA
w Brodach

- funt wysiewek z najlep. herb. kwiat. zł. 1-20
- funt herbaty familijnej bardzo dobrej zł. 1-40
- funt cesarskiej Imperial oryg. opak. zł. 3-50
- funt Melange de Moskau najlepszej zł. 2-50
- Kawa zwana „Sirjusz“ franko 5 kilo zł. 9-50

